Nr. 94 Środa, 23 Kwietnia 1884. **Rok 74.**

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 4 po południu z wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 7 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Wałowa nr. 29. — Listy należy frankować. — Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“ otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą, pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 centów kilkurazowe po 6 centów od miejsca 1 wiersza.
Inseraty przyjmują w Austryi i Niemczech wszystkie agencye anonsów; we Francyi w Paryżu wyłącznie agencya p. Adama, Rue Clement 4.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

Jego ces. i król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 15 kwietnia b. r. hurtownemu handlarzowi win, Teodorowi Römer, w Wiedniu, w uznaniu jego zasłużonej przemysłowej i pożytecznej w ogóle działalności, nadać najmiłościwiej krzyż kawalerski orderu Franciszka Józefa.

Jego c. i król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 12 kwietnia b. r. adjunktowi inspekcyi leśnej, Edwardowi Moser, w Kastelruth, w uznaniu jego wiernej i pożytecznej działalności służbowej, nadać najmiłościwiej tytuł i charakter komisarza inspekcyi leśnej.

Dnia 1 maja b. r. odbędzie się o godzinie 10 rano, w obecności komisyi Rady państwa dla kontroli długu państwowego w przeznaczonej do losowań sali gmachu bankowego w Wiedniu (Singerstrasse). 48 loso wanie numerów wygrywających obligów pożyczki loteryjnej z r. 1860.

Z c. k. Dyrekcyi długu państwa.

Od dnia 12 do 19 kwietnia b. r. sprawdzono w kraju następujące choroby stadne:

Swierzb u koni: w Zaszkowie (pow. Lwów), w Oleszkowie (pow. Sniatyn) i w Kodubińcach (pow. Złoczów).

Nadto panują w kraju następujące choroby stadne:

Zaraza waglikowa: w Brzeszczu (pow. Biała) i w Stryhańcach (powiat Tłumacz).

Swierzb u koni: w Kozowej i Szybalinie (pow. Brzeżany), w Koniuszkowie, Chmielnej, Hrycowoli i w Czechach (powiat Brody), w Niedarach nowych i Wyżycach (pow. Bochnia), w Dulibach (pow. Bóbrka), w Burgau, Załużu i w Oleszycach starych (pow. Cieszanów), w Oparach (pow. Drohobycz), w Gródku i w Janowie (pow. Gródek), w Czabarówce (pow. Husiatyn), w Podliskach małych, Malechowie i Stroniatynie (pow. Lwów), w Zawoji (pow. Myślenice), w Dobrotowie (pow. Nadwórna), w Moszczanicy wyżnej (pow. Nowy Sącz), w Białem (pow. Przemyślany), w Załużu, Zaliwkach ad Ujazd, Lipnicy górnej, Zagórzu knihynieckiem, Zołczowie, i Bołszowcach (pow. Rohatyn), w Lutoryżu i w Martysówce (powiat Rzeszów), w Steniatynie (pow. Sokal), w Kaczanówce (pow. Skałat), w Ortynicach (pow. Sambor), w Płonnej, Komańczy i Duszatynie (pow. Sanok), w Sniatynie (pow. Sniatyn), w Tyśmienicy (pow. Tłumacz), w Zarudziu i w Proszowej (pow. Tarnopol), w Czostawie (pow. Wieliczka), w Sassowie (pow. Złoczów) i w Mogilanach (pow. Żółkiew).

Nosacizna u koni: w Osieku (pow. Biała), w Sokalu (pow. Sokal) i w Kudrynowcach (pow. Złoczów).

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 19 kwietnia 1884.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 23 kwietnia.

Wrażenie wielce przyjaźnego wspaniałego przyjęcia zgotowanego Najd. Cesarzewiczowstwu w Konstantynopolu, odbija się potężnem echem w całej prasie europejskiej i znajduje przedewszystkiem silny i radosny wyraz w dziennikach austro-węgierskich, które jednomyślnie wypowiadają zdanie, iż przyjęcie to, świetnością swoją i serdecznością przechodzące wszelkie oczekiwania, jest więcej jak zwykłym objawem gościnności i wysokiego szacunku dla Potomka przesławnej Dynastyi — jest symptomatem znamionującym gorące życzenie utrzymania i wzmocnienia we wszystkich kierunkach przyjaźnych stosunków z austro-węgierską monarchią. Zapatrując się w ten sposób na pobyt Najd. Cesarzewiczowstwa w stolicy tureckiej, mimowoli nasuwa się polityczne jego znaczenie, chociaż wiadomem jest powszechnie, iż podróż sama tak do Stambułu, jak Bukaresztu i Belgradu nie była spowodowaną żadnemi motywami, któreby w jakimkolwiek, chociażby dalekim związku z polityką pozostawały.

Jeśli gdzie, to niezawodnie w Konstantynopolu odczuwają potrzebę wzmocnienia węzłów przyjaźni z Austro-Węgrami, mianowicie w chwili, gdy zastęp bezinteresownych przyjaciół Turcyi zredukował się do bardzo szczupłych rozmiarów. Francya i Anglia zgotowały sułtanowi w Tunisie i Egipcie bardzo bolesne rozczarowania. Przedewszystkiem wypadki w Egipcie, tudzież fakt, iż Anglia rozgospodarowała się tam jakby u siebie i wyklucza stanowczo interwencyę W. Porty, na polu prawnie do niej należącem, wywołały w otoczeniu sułtana żywą niechęć do W. Brytanii i zrodziły daleko sięgające podejrzenia. Z Rossyą pozostaje Turcya ciągle na stopie niezbyt przyjaźnej, a wszelkie zabiegi gabinetu petersburskiego, aby nawiązać z W. Portą lepsze stosunki, rozbijają sie o nieufność sułtana i jego otoczenia, niemogącego pogodzić się z myślą o bezinteresowności przyjaźni rossyjskiej. Zresztą w Konstantynopolu nie zatarły się jeszcze wspomnienia ostatniej wojny ze wszystkiemi jej następstwami, a świeża opozycya Rossyi przeciw popieranemu przez W. Portę generał-gubernatorowi Wschodniej Rumelii, tudzież podejrzenie, iż Rossya nie była zupełnie obcą znanym agitacyom za połączeniem Wschodniej Rumelii z Bułgaryą, nie mogą przyczyniać się do złagodzenia silnie nurtującej nieufności. Tak przeto siłą wypadków koła tureckie przyszły do przeświadczenia, iż w Europie W. Porta może liczyć, jeśli nie wyłącznie, to przeważnie na przyjaźń Austryi i Niemiec. Następstwem tego przeświadczenia było wysłanie w roku zeszłym nadzwyczajnej misyi do Berlina i Wiednia, które miały na celu utrwalenie i wzmocnienie przyjaźnych stosunków z środkowo-europejskiemi cesarstwami. Wówczas nie przyszło wprawdzie do zawarcia formalnego aliansu— o którym tyle swojego czasu mówiono — misya powróciła jednak do Stambułu z przekonaniem, iż Turcya może liczyć na poparcie Niemiec i Austryi we wszystkich sprawach, zmierzających do skonsolidowania państwa.

I rzeczywiście też mocarstwa te w ostatnich czasach złożyły ponowne dowody przyjaznych swoich intencyi względem Turcyi, a wizyta Najdostojniejszego Następcy Tronu, chociaż pozbawiona z góry cechy politycznej, może w następstwie tylko podnieść powagę sułtana i Wys. Porty, tak w Europie jak i we własnem państwie. Ztąd też łatwo zrozumieć owe ogólne zadowolenie z powodu przyjazdu Dostojnych Gości. Dlatego też wszystkie koła w stolicy padyszachów ubiegały się o to, aby Najdostojniejsi Cesarzewiczowstwo wywieźli z nad Bosforu jak najlepsze wspomnienia. Dążenie kół tureckich, aby ile możności zbliżyć się do monarchii austryackiej, znajduje w ogóle bardzo sympatyczne echo w prasie wiedeńskiej i peszteńskiej, która wyraża przekonanie, iż w Konstantynopolu nietylko życzą sobie gorąco przyjaźni Austro-Węgier, lecz, co ważniejsza, wierzą w nią. Przedewszystkiem zaś dzienniki peszteńskie podnoszą, iż wizyta Najd. Arcyksiężstwa na dworze sułtańskim najwymowniejszem jest zaprzeczeniem powtarzających się od czasu do czasu i zupełnie bezpodstawnych pogłosek, jakoby monarchia austryacko-węgierska nie spuszczała z oka daleko sięgających planów na Wschodzie, które ostatecznie mogłyby stać się zgubnemi dla otomańskiego państwa.

---

59)

KROK DALEJ

Część druga.

(Ciąg dalszy.)

XI.

Fortuna stanowczo się odwraca.

Piękna pani, choć nie liczyła na powrót wiernej garderobiany przed kilkoma godzinami, patrzała jednak ciągle na zegar, niecierpliwiąc się na nieubłaganie powolne wskazówki. Chcąc sobie czas zająć czemśkolwiek, a zarazem oderwać myśl od strasznego obrazu człowieka, który niedawno jeszcze pełen życia patrzał jej miłośnie w oczy, a teraz spoczywa już snem wiecznym, zaczęła przeglądać stan swojej kasy, składającej się ze znacznej gotówki, sporej liczby weksli i klejnotów. I dawniej, zawsze zajęcie to sprawiało jej przyjemność.

Rosnące coraz cyfry jej „podręcznego“, i oddzielnego majątku, który umiała zwiększać zapobiegliwością i spekulacyami, wprawiały ją w dumę, i nadawały uczucie niepodległości, którem się nieraz chwaliła wobec nieboszczyka. Dziś, przegląd ten ma dla niej stokroć ważniejsze znaczenie, dziś majątek ten stać się powinien jej obroną wobec tego awanturnika, traktującego ją jak swoją własność.

Jeśli jej książę nie wyratuje, ucieknie na kraj świata przed majorem i jego śmiesznie dziką zemstą. Ma znaczną fortunę, tak znaczną, że kto wie!... czy nie wyratowałaby była z kłopotów barona!...

Zamyśliła się posępnie!...

Tak, byłaby mu oddała swój majątek, gdyby nie owo nieszczęsne zajście!... Byłażby oddała?...

Precz, precz z temi myślami! Co się stało, nie odstanie.... ta woda, która raz przepłynęła w tamtą stronę, już taką jak była nie wróci!...

Lecz co się z nią dzieje?... gdzie dawna jej lekkomyślność, swoboda i wesołość, gdzie chłód jej szyderczy, pogardliwy, nielitościwie obliczający wszystko, o ile się da obrócić dla jej przyjemności i interesu?...

Coś jakby zerwało się w jej organizmie, bo opuściła ją dawna pewność siebie, wobec której biedny baron wydawał się zawsze nieśmiałym żakiem....

Nie wie, co jej jest, ale wie, że nie jest tą, którą była tydzień jeszcze temu; wie, że gdyby dziś przyszło jej życie rozpoczynać na nowo, możeby najpierwszą jej ambicyą była... uczciwość!...

Wzdrygnęła się z przestrachu, gdy nagle posłyszała głos garderobianej. W smutnych rozmyślaniach, jakże prędko przeszły jej długie godziny.

Lecz nie, godziny nawet nie zabawiła służąca.

— Proszę pani — pojechałam najprzód do barona Farmera....

— I cóż? — zapytała szybko.

— Przedwczoraj wyjechał pan baron z całym domem....

— Nie dowiedziałaś się, gdzie książę mieszka?

— Owszem, ale książę wyjechał razem z baronem Farmerem.

Baronowa w rozpaczy załamała ręce i przez chwilę jak nieprzytomna stała pogrążona w milczeniu.

Nagle zawołała do czekającej ciągle garderobianej:

— Pakuj natychmiast kufry, dziś jeszcze wyjedziemy nocnym pociągiem!

— Kiedy proszę pani, chciałam już pierwej powiedzieć....

— Co takiego? — z niecierpliwością spytała baronowa.

— Chciałam powiedzieć, że obcy ludzie, lokaje podobno tego pana majora, mają rozkaz pilnowania pani, i niewypuszczania z domu.... nawet mnie nie chcieli pozwolić jechać, mówiąc, że tak im ich pan kazał.... a boją się tego pana okrutnie.... oh! proszę pani, co to z nami będzie, co to będzie?...

— Powtarzam ci, pakuj rzeczy, a gdy skończysz, przyjdziesz mi dać znać, i natychmiast wyjedziemy. Zobaczymy, kto mi będzie rozkazywać w moim domu! Spiesz się! albo czekaj, i ja ci pomogę!

Gdyby teraz major stanął przed nią, własnemi rękami rozszarpałaby go z wściekłości. Nienawiść ku niemu, powraca jej dawną odwagę i determinacyę.

Drwi sobie z jego gróźb, zemsty, z jego siły woli, i z jego praw!

Gotowa wobec całego świata urągać mu, i pokazać dawną swoją siłę.... Skandalu przed światem nie lęka się już teraz! Cały gmach jej ambicyi runął w gruzach; cóż więc jeszcze stracić może, gdy stawi jemu opór? Czego się lękać? procesu? Proces długo pociągnąć może, a do tego czasu, znajdzie obrońców. On ma miliony, ona ma ten czar, któremu dotąd nikt się nie oparł. I jeżeli wyjechać chce natychmiast, to dlatego, że uciec pragnie z tych miejsc i dręczących ją tu wspomnień!

Cała ta energia niezwykle zuchwałej kobiety rozbiła się jednak o prostą przeszkodę, jaką są dobrze zamknięte wrota, od których klucz trzyma w swojej kieszeni, nieugięty w wierności sługa.

Kamerdyner majora, dawny jego ordynans, pozwolił się podrapać pięknemi rączkami baronowej, wysłuchał gróźb, łez i przekleństw, ale nieubłagany, machinalnie te tylko powtarzał słowa: „Pan major tak kazał“.

Była chwila, że oszalała z gniewu baronowa, chciała przez okno wzywać pomocy, lecz dała się przekonać garderobianej, że środek ten zbierze gromadę ludzi, ciekawych, jak zwykle ludzie, ale wyjazdu nie ułatwi. Zostać więc musiała z nerwami rozstrojonemi, na prawdę chora, i naprawdę nieszczęśliwa....

A kiedy major zjawił się tak jak przyrzekł, znalazł ją powolną, milczącą i posłuszną. Może ją do reszty uskromił tajemną władzą, którą nad nią posiadał, a może ta powolność jest tylko zaczajeniem się i nową mu tylko gotuje niespodziankę?

Kto wie? Tymczasem nazajutrz wyjechali oboje razem w jednym powozie na dworzec kolei południowej, zkąd droga wiedzie do uroczej Szwajcaryi....

XII.

Bankier Polak.

Dawno już nie widzieliśmy pana Wileckiego i nadobnej pani Joanny.

Mogło się dużo zmienić w świecie, ale na panu Wileckim śladu jakichbądź zmian znać nie było. Nie iżby stracił już zupełnie dawną rzutkość lub bystrość inteligencyi, nie można nawet powiedzieć, żeby ociężał i zleniwiał, poprostu tylko zacietrzewił się w

Podróż Najd. Cesarzewiczowstwa.

Konstantynopol, 18 kwietnia.

(Korespondencya *Gazety Lwowskiej*).

Duchowy zysk, z trudów wczorajszej wycieczki Najd. Cesarzewiczowstwa do starego Byzancyum, dziś stanowiącego jedną z trzech dzielnic rozszerzonego aż na wybrzeże azyatyckie miasta, zwaną Stambułem (*Istambul*), był bardzo niewielki; a jeżeli ta starożytna, sławna i największa dzielnica nie obfituje w pomniki nauki i sztuki, to czegoż spodziewać się po Perze, tej nowszej dzielnicy, zwanej pogardliwie miastem Franków, t. j. w rozumieniu moslemitów, Europejczyków, którzy tu nie dla nauki i sztuki, lecz dla przemysłu i handlu dzielnicę tę założyli; a czegoż dopiero po azyatyckiej dzielnicy Skutari (*Ueskŭdar*). Nadmieńmy, że każda dzielnica uważa się za osobne miasto. O dzielnicy azyatyckiej rozumie się to właściwie samo przez się, a na Złotym Rogu między Perą a Stambułem nie było aż do r. 1835 ani śladu mostu.

Brak zabytków przeszłości, pomników rozwiniętej w wysokim stopniu nauki i sztuki za czasów cesarstwa wschodnio-rzymskiego tłómaczy się czterowiekowem panowaniem tureckiem i samą naturą islamizmu. Kto spalił bibliotekę aleksandryjską, komu obrazy i posągi są wprost zabronione, kto jedynie w architekturze i bezmyślnych arabeskach szuka zaspokojenia swoich potrzeb estetycznych, a w koranie widzi całą mądrość, temu nauka i sztuka tylko zgorszeniem będzie. Widzimy to zaraz na pierwszym przedmiocie, któremu Najd. Cesarzewiczowstwo poświecili swą uwagę podczas wycieczki wczorajszej, na katedrze św. Zofii, tym prawie jedynym pomniku z czasów przedtureckich.

Katedra św. Zofii pozbawiona jest od pierwszej chwili zdobycia Konstantynopola przez Turków wszelkiego przepychu wewnętrznego, w który była tak niezmiernie bogata; pozostała jedynie architektura, której Turcy zewnątrz jeszcze trochę dodali. Cztery minarety bowiem przy katedrze są dziełem sułtanów. Ale i tak jeszcze świątynia ta, najwspanialsza przez kilka wieków na całej kuli ziemskiej, dopóki nie stanęła katedra św. Piotra w Rzymie, budzi niezwykłe zaciekawienie, przedewszystkiem potężną kopułą swoją, która sprawia wrażenie, jak gdyby w powietrzu zawisła. Najd. Cesarzewiczowstwo obeszli galerye naokoło świątyni pod sklepieniami, z których przez okna, dające całej budowie aż do ostatniego zakątka obfitość światła, używali przecudnych widoków. *Vedi Napoli e po mori!* O wiele słuszniej możnaby powiedzieć to o Konstanstantynopolu, a raczej o okolicach jego, które go ratują; bo wewnątrz miasta czeka każdego wiekie rozczarowanie. Jest wiele pałaców, marmurów, wspaniałości wielkiej lub błyskotek, ale bez porównania więcej chat i nędzy, a na każdym kroku brud i nieporządek. Zebractwo stanowi tu, rzec można, stan osobny, a potężny swą liczbą. Z wyjątkiem ruchomych kolumn żebraczych, które w Polsce wędrują po kilkadziesiąt mil z odpustu na odpust, widziałem dotychczas najwięcej żebractwa w Ostendzie, w bogatej Belgii, a dalej w Wiedniu, gdzie ono zdumiewa swoją bezczelnością, następnie w Włoszech; tyle jednak, jak w Konstantynopolu, może na całym świecie już nie ma. Wczoraj zresztą żebractwo tutejsze miało dzień szczęśliwy; gdziekolwiek bowiem Najd. Cesarzewiczowstwo wysiedli z powozu i pieszo kilkadziesiąt kroków postąpili, towarzyszący adjutant sułtański obdzielał żebraków jałmużną. Wie pewnie Jego Sułtańska Mość, dla czego zarządził ten nadzwyczajny i dla dzisiejszych szczególniej finansów tureckich arcydotkliwy wydatek, zwłaszcza jeżeli to tak dalej się pociągnie przez wszystkie dni tutejszego pobytu Najd Cesarzewiczowstwa; za to żony urzędników niższych przypuszczą pewnie tem natarczywszy szturm do pałacu ministra skarbu, aby mężom ich wypłacił zaległe od wielu a wielu miesięcy płace. Nie sądź zresztą, szanowny czytelniku, iżbyś jałmużną zaskarbił sobie wdzięczność żebraka moslemity; mówię: moslemity, bo oprócz tureckich jest tu dużo innych także żebraków, między którymi braci Słowian nie braknie. Otóż zauważałem, że ten sam żebrak moslemita, który dopiero modlił się o jałmużnę, otrzymawszy ją, ledwie go miniesz, spojrzy za tobą wzrokiem głębokiej pogardy, splunie i wyrzecze coś nakształt *Frencz*, czy *Frank*, albo nawet *giaur*.

Katedra św. Zofii była wzorem dla budowniczych innych meczetów wielkich, które sułtanowie w Stambule stawiali, Tak np. dla meczetu Bajazeta II, do którego z św. Zofii po zwiedzeniu Starego Seraju udali się Najd. Cesarzewiczowstwo, meczet ten słynie z fundacyi na utrzymanie niezliczonego mnóstwa gołębi, które tutaj się gnieżdżą. Dalej dla meczetów Sulejmana Wspaniałego i Achmeda I, które pomiędzy 300 meczetami Konstantynopola są najpiękniejsze. Dwa te meczety z zewnątrz prezentują się okazalej od katedry św. Zofii, wewnątrz jednak pod względem harmonii i wspaniałości architektonicznej równać się z nią nie mogą. W meczecie Achmeda przechowywana jest zielona chorągiew Proroka. Wznosi się meczet ten przy placu zwanym Atmeidan (koński plac) od cyrku, który tutaj zbudował był Konstantyn, a z którego niema już śladu.

W pobliżu Starego Seraju, o którym już mówiłem, wznosi się Seraj bez przydomku Stary Seraj stanął na miejscu pałacu cesarzów greckich; ale już ten sam sułtan Mohamed Zdobywca, który pierwotnie tam urządził sobie był rezydencyą, przeniósł ją niebawem na wzgórze położone tuż nad morzem w samym rogu między Bosforem a Złotym Rogiem, tak że z dwu stron woda a z trzeciej, na lądzie, mur gruby i wysoki stanowi obwarowanie tej rezydencyi sułtańskiej, która pozostawała nią aż do r. 1808. Od strony Bosforu wychodzi ztąd kolej żelazna do Adryanopola. Z historyą Seraju tego wiąże się ściśle historya kilkowiekowa państwa ottomańskiego. Brama prowadząca do jednego z trzech dziedzińców zabudowań Seraju, zwana „Wysoką Portą“ nadała rządowi tureckiemu nazwę, pod którą dziś jeszcze rząd ten wszyscy znamy. Tutaj jest skarbiec sułtański, dawniej ukrywający nieocenione skarby, których resztki dziś zdobią po części rezydencyą Najdostojniejszych Cesarzewiczowstwa w Yildizkiosku. Nadmienić należy, że wycieczka wczorajsza rozpoczęła się zwiedzeniem „Bazaru“, gdzie Najdost. Cesarzewicz czynił zakupna rozmaite. Ale o Bazarze chyba później jeszcze pomówię. Chciałem tylko naszkicować Wam przebieg dnia wczorajszego.

Sprawy krajowe.

(Przyszła krajowa wystawa bydła.)

((Dokończenie)

Za rok lub półtora skończy się właśnie okres, w którym przychówek wszystkich utworzonych ostatniemi czasy obór zarodowych subwencyonowanych dorośnie do wieku bydła rozpłodowego; byłaby to zatem pora urządzenia tej, zdaniem naszem niezbędnej, a dla właścicieli obór na przyszłość niezmiernie korzystnej wystawy. Na niej bowiem wykaże się w całej swej pełni plon dotychczasowych starań; każda obora przedstawi się w całej swej świetności, a tem samem otworzy sobie jak najrozleglejsze pole sprzedaży przychowku i ustali sobie sławę, na jaką która zasłuży.

Ale zapyta kto może, jeżeli projektowana wystawa ma się odbyć dopiero za rok, dwa, lub półtora, po cóż dziś już o niej myśleć i przedwczesne tworzyć projekta, skoro termin wystawy tak jeszcze daleki. Otóż właśnie uważamy to za rzecz bardzo ważną, aby teraz już, na rok czy dwa naprzód powziąć stanowczy projekt i termin wystawy oznaczyć. W takim tylko razie odpowie ona bowiem wszechstronnie swemu celowi i będzie miała to powodzenie, jakiego w interesie przyszłości chowu bydła u nas życzyć sobie musimy. Jeżeli dziś już oznaczy się pewien termin wystawy bądź to za rok, bądź to chociażby nawet aż za dwa lata odbyć się mającej, to właściciele obór, mając przed sobą ściśle wytkniętą chwilę, w której powołani będą stanąć do popisu i okazać, co przez ten czas w oborach swoich zdziałali i w jakim utrzymują takowe stanie, będą się mogli ze wszech miar należycie do tego przygotować, aby z wystawy jak największą korzyść wyciągnąć i chwalebnie się na niej zaprezentować. Co więcej obudzona tym sposobem dziś już emulacya, w przewidywaniu tego z góry oznaczonego terminu, skłoni sama przez się, naturalnym biegiem rzeczy, właścicieli obór subwencyonowanych do jak najstaranniejszego utrzymania i pielęgnowania tychże, aby się nie powstydzić na wystawie i to jest największa korzyść, jaką w oznaczeniu dzis już terminu przyszłej wystawy upatrujemy, to jest, iż widzimy w tem silny bodziec dla właścicieli obór zarodowych do należytego tychże pielęgnowania, a tem samem podstawę i rękojmię jak najpomyślniejszego plonu subwencyi.

Wykazawszy cel wystawy i usprawiedliwiwszy się wobec zarzutu, dla czego obecnie już projekt ten podnosimy, pozostaje nam rzucić jeszcze w kilku ogólnikowych rysach treść programu wedle którego należałoby wystawę projektowaną urządzić, aby zamierzony pożytek przyniosła

Przedewszystkiem radzibyśmy, aby wystawa była dokładnym obrazem tego, co się w zakresie chowu bydła w ostatniej epoce za pomocą funduszów subwencyjnych dokonało, a zarazem okazała, jaki jest w ogóle stan bydła w kraju w chwili wystawy. Tym celem winnaby takowa obejmować cztery odrębne działy, które razem wziąwszy, stworzyłyby całość porównawczego obrazu. Dział pierwszy objąłby mianowicie wszystkie obory subwencyonowane pełnej krwi, z przychowkiem wszystkich pokoleń od czasu utworzenia każdej obory; dział drugi objąłby w podobny sposób obory zarodowe subwencyonowane pół krwi; dział trzeci byłby przeznaczony na obory zarodowe prywatne samoistne, dla porównania stanu tychże i kierunku z oborami subwencyonowanemi. Dział czwarty wreszcie objąłby bydło włościańskie, pochodzące wyłącznie po buhajach subwencyonowanych. Warunek ten uważamy za konieczny dla zachęcenia włościan w widokach otrzymania premii na wystawie, do korzystania w jak najobszerniejszej mierze ze stacyi buhajów subwencyonowanych lub licencyonowanych, co u nas jest jedynym środkiem podniesienia chowu bydła włościańskiego.

Ważną bardzo jest także rzeczą skład komisyi sędziów na tego rodzaju wystawie. Chcielibyśmy tak w interesie właścicieli obór, jakoteż dla zjednania szerszego rozgłosu i uznania staraniom naszym około podniesienia chowu bydła podjętym, aby w wyborze komisyi nie ograniczać się jak dotąd przy wszystkich wystawach na złożeniu komisyi sędziów z rzeczoznawców miejscowych, krajowych, lecz sięgnąć po za kresy zaściankowe i oprócz krajowców powołać do składu komisyi rzeczoznawców zagranicznych, posiadających na polu praktyki i teoryi chowu bydła ustaloną sławę. Przyjęliby oni a przynajmniej niektórzy z nich niewątpliwie zaproszenie tego rodzaju, a sąd ich bezstronny a gruntowny przyczyniłby się mógł w wysokim stopniu do wyjaśnienia niejednej spornej kwestyi, do ustalenia się pewnych wyobrażeń co do kierunków przyszłego chowu, a co więcej zwróciłby na nasz chów bydła uwagę lekceważącej nas dotąd zagranicy. Orzeczenie komisyi złożonej z pierwszych znakomitości europejskich pod względem chowu bydła podniosłoby ogromnie znaczenie premiowania, a otrzymany dyplom pochwalny nadawałby zaszczyconej nim oborze nietylko już krajową, ale i powszechną wziętość. Z tego powodu radzibyśmy, aby do grona sądu przyszłej wystawy obór subwencyonowanych zaproszeni byli tacy znawcy pozakrajowi, jak Stanisław hr. Żółtowski z W. Ks. Poznańskiego, Lieben i Tantren z Oldenburga, najznakomitsi tamtejsi znawcy będący członkami komisyi przeglądowej (*Köhrungscommission*) profesor Kaltenegger, z Tyrolu i t. d.

Tym sposobem projektowana przez nas wystawa otworzy właścicielom bydła premiowanego na wystawie głośną sławę i szerokie pole zbytu, podniesie znakomicie dochody obór celujących i rozbudzi żywą pomiędzy niemi emulacyę.

KORESPONDENCYE

Kraków, 22 kwietnia.

Zamach na gmach Policyi.

(*s*) Wszyscy zostają pod wrażeniem wypadku, którego widownią było nasze miasto. O godzinie drugiej popołudniu dała się słyszeć w okolicach gmachu policyi silna detonacya, która wstrząsnęła okna sąsiednich domów. Na odgłos tego niespodziewanego strzału przybyło kilka osób, aby się osobiście przekonać o przyczynie takiego huku. Okropny przedstawił się im widok. Na ziemi leżał prawie bez przytomności młody człowiek zbroczony krwią; był to sprawca zamachu.

Gmach, w którym umieszczona jest policya, znajduje się na rogu ulicy Mikołajskiej i Plantacyi, jest to duży kilkopiątrowy budynek. Na pierwszem piętrze mieszka dyrektor policyi radca dworu Englisch, na dole mieszczą się biura. O godzinie drugiej skradał się od strony Plantacyi przez niskie sztachety nieznany człowiek, chcąc zbliżyć się do okna. Ujrzał go wtedy jeden z urzędników znajdujących się w biurze p. Jüttner, i sądząc, że to szklarz, zawołał na niego, co robić zamierza. W tej chwili dała się słyszeć detonacya. Bomba, którą trzymał ów człowiek pękła, jeszcze nie wiadomo, czy on przestraszony nagłą interpelacyą urzędnika, puścił przypadkiem bombę, czy też widząc, że już nie będzie mógł, jak widocznie zamierzał, rzucić bombę przez okno, wykonał przedwcześnie swój zbrodniczy zamiar, który tym sposobem spełznął na niczem. Jedynie zostały uszkodzone okna w gmachu policyi, a mur domu od strony plantacyj został okopcony wystrzałem. W kilka minut potem przybył na miejsce zamachu radca dworu Badeni, który natychmiast przesłał telegraficzne sprawozdanie do ministerstwa i do namiestnictwa.

Sprawca jest ciężko ranny, nie zachodzi jednak obawa śmierci. Rana nie jest niebezpieczną; ma on nogę zgruchotaną. Odwieziono go do szpitala, gdzie natychmiast odbyło się pierwsze przesłuchanie. Przyznał się do winy. Nie ma on jeszcze lat 20, jest z zawodu bronzownikiem; pochodzi z okolic Wadowic, i nazywa się, Bolesław Malankiewicz. Do szkół uczęszczał w Warszawie, a już przed kilku laty tamtejsza policya doniosła tutejszym władzom o jego ze szkół ucieczce W pierwszem przesłuchaniu zeznał wyraźnie, że pobudki socyalistyczne skłoniły go do zamachu; chciał on, jak utrzymuje, pomścić swego przyjaciela Piechowskiego, który niedawno został za agitacye socyalistyczne skazany na karę 6 miesięcznego więzienia. Zresztą milczy uporczywie, i nie chce zeznać, czy ma wspólników, i kto mu dostarczył przyrządów, za pomocą których wykonał zamachu.

Corpus delicti podobny jest obecnie do wielkiego garnka żelaznego, wypalonego. Nie omieszkam wam przesłać dalsze szczegóły tego wypadku, który, chociaż się nie udał, przeraził swoją grozą umysły mieszkańców Krakowa i smutne wywarł wrażenie.

SPRAWY MONARCHII

W wielkiej sali ratuszowej odbyło się dnia 21 bm. wieczorem zebranie wyborców które zajęło stanowisko przeciw ugodzie rządu z koleją północną. Przybyło około 2000 osób. Radca miejski Lustig zagaił zebranie i zaproponował na przewodniczącego radcę

---

swojem zamiłowaniu kollekcyjnem, które, jak czasem odzywał się z uśmiechem: „odrywając go od zagłębiania się nad charakterem ludzi, dawało mu nieoceniony spokój i złudzenie“. Zamiłowanie to jego nazwał ktoś *delirium majolicum*, gdyż pan Wilecki temu rodzajowi teraz wyłącznie się poświęcił. Jak wiemy, pani Joanna nie przeszkadzała mu nigdy w tem zajęciu, owszem, należało widać do jej polityki niewieściej popierać rozkochanie się w tych cackach, wykluczających możliwość zamiarów matrymonialnych. Sama też, zajęta swą toaletą, zmienianiem umeblowania w swych salonach, czytaniem romansów, które ją do łez wzruszały, a często i sen odbierały, wiodła życie najszczęśliwsze, nietylko bez burz i piorunów, ale zgoła bez chmurki.

Raz tylko jeden przy obiedzie, ujrzała pana Wileckiego zamyślonym i zafrasowanym, a przedewszystkiem milczącym i tającym przed nią przyczynę milczenia.

Po wielu a wielu usiłowaniach dowiedzenia się, o co chodzi, usłyszała tylko te słowa:

— Zakłopotał mi dziś głowę stary mój kasyer.... stary poczciwiec ale rutynista.... a przytem nie lubi Simunda....

— Simunda? — pobladła trochę pani Joanna. — Lecz cóż takiego mówił? — nalegała zaniepokojona.

— Nie warto powtarzać.... interesa, operacye finansowe, kursa, itd... itd...

Po obiedzie jednak nie poszedł pan Wilecki do swych ulubionych cacek, ale na dół do kantoru, gdzie siedział do późnego wieczora.

Pani Joanna przelękła się naprawdę. Nie wiedziała, o co chodzi, ale usłyszawszy nazwisko Simunda, poczuła dreszcze w całem ciele. Noc całą przepędziła bezsennie, i nazajutrz, nie mogąc dłużej pohamować swej niecierpliwości, posłała cichaczem sprytną swą garderobianę do starego kasyera, z prośbą, ażeby w nieobecności pryncypała pofatygował się do niej na górę.

Dopiero w południe stawił się kasyer na górze, niezmiernie zdziwiony tem niezwykłem zawezwaniem. Idąc po schodach, postanowił trzymać się ostrożnie na wszelki wypadek i odpowiadać monosylabami. Nie wiedział jednak, z kim ma do czynienia.

Pani Joanna, przywitawszy go bardzo uprzejmie i zmusiwszy do wypicia kieliszka starego węgrzyna, rzekła obcesowo:

— Nie będę z panem udawać. Jestem bardzo zaniepokojona; nie wiem, co pan mówił panu Wileckiemu, ale wiem, że była mowa o Simundzie, a to wystarcza, ażeby się zatrwożyć, bo ja tego człowieka nienawidzę, i boję się go.... A pan?

Staremu oczy zaiskrzyły się gniewem, i rąbnął odrazu:

— Jabym go utopił pani Dobrodziejko! Obym się omylił, lecz on nas zgubi....

— Nas, to jest?...

— Nas wszystkich, bo jak pana Wileckiego, to i nas biednych urzędników; a przecie służę w tym domu 35 lat! Alboż sto razy nie mówiłem panu, ale pan słuchać nie chciał! Oczarował go bestya, a teraz....

— Co teraz? mów drogi panie! — błagała pani Joanna, blizka zemdlenia.

(Ciąg dalszy nastąpi).

EDWARD LUBOWSKI

miejskiego Rissa. Tu zwolennicy Schönerera którzy przybyli w sile mniej więcej 800 głów, podnieśli ogromny hałas, domagając się powołania na przewodniczącego p. Schönerera Powstało niesłychane zamięszanie, które trwało przeszło kwadrans, a któremu położył koniec radca miejski Lueger wnosząc, aby Schönerera wybrać przzwodniczącym a Rissa jego zastępcą. Propozycya ta została przyjęta, a Schönerer wśród okrzyków swojej drużyny zajął krzesło prezydyalne. Następnie p. Lueger złożył sprawozdanie oświadczając się stanowczo za objęciem kolei północnej pod zarząd skarbu i za odrzuceniem ugody. Wzywał on wszystkie stronnictwa do jednomyślnego w tej sprawie działania i przedłożył po dłuższych wywodach odpowiednią rezolucyę oświadczając, że należy ją przesłać obu Izbom Rady państwa jako wyraz stanowczej woli zebrania wyborców, (Huczne oklaski i okrzyki na cześć Luegera). Adwokat dr. B. Stall oświadczył iż życzenia wyrażone w rezulucyi są niemożliwe do wykonania. Mowca chciał omawiać następnie przywil. kolei północnej z r. 1836, przerywano mu jednak bezustannie i zmuszono ostatecznie do milczenia. Następnie powstał sam Schönerer i rozpoczął namiętną filipikę przeciw kapitałowi, dziennikom i żydom, którą zakończył wśród ogromnego hałasu i zamięszania. Mowa ta wywołała pośród zebrania głosy oburzenia, przyjaciele mowcy jednak pragnąc zatrzeć złe wrażenie poddali szybko pod głosowanie rezolucyę, którą ostatecznie przyjęto.

— Telegram wczorajszy doniósł o uchwale wiedeńskiej rady miejskiej, z powodu niepatryotycznego odezwania się przełożonego stowarzyszenia rzeźników wiedeńskich w czasie otwarcia targu bydła rzeźnego w Preszburgu. Uchwała ta, powzięta jednogłośnie, brzmi: „Według doniesienia dzienników, przełożony wiedeńskiego stowarzyszenia rzeźników, przy otwarciu targowicy bydła rzeźnego, prosił inicyatorów tego targu i rząd węgierski, aby i nadal rozciągnęli swoją opiekę nad rzeźnikami austryackimi. Chociaż nie zdaje się być prawdopodobnem, aby w ten sposób mógł przemawiać obywatel austryacki, to przecież tak było rzeczywiście, a wiedeńska rada miejska nie może nic innego uczynić, jak wyrazić swoje oburzenie, z powodu tak niepatryotycznego odezwania się".

SPRAWY ZAGRANICZNE

(Stan rzeczy w prowincyach nadbałtyckich.)

Kölnische Zeitung podaje z Petersburga następujący list swego korespondenta: „Rossyanie spostrzegłszy od dawna, że przeciw russyfikatorskim zapędom w prowincyach nadbałtyckich największą zaporę stanowi protestantyzm, usiłują teraz za pośrednictwem żywiołów antiniemieckich utrzymać żywą agitacyę prawosławną przeciw kościołowi luterskiemu. Od kilku już lat toczy się wojna dziennikarska o uniwersytet w Dorpacie, któryby chciano koniecznie pozbawić charakteru niemieckiego. Gdy jednak wszystkie w tym kierunku usiłowania rozbiły się o wytrwałość, więc w najnowszych czasach dziennik *Nowoje Wremia* wystąpił z niezwykłym projektem, ażeby przynajmniej fakultet teologiczny przenieść z Dorpatu do Petersburga, ażeby główni przeciwnicy russyfikacyi, pastorowie ewangeliccy, znajdowali się przynajmniej pod bezpośrednią kontrolą rossyjską. Naturalnie, że bałtycko-niemiecka prasa nie pozostała dłużną odpowiedzi, i sprawie fakultetu teologicznego w Dorpacie niemało już poświęcono z obu stron atramentu i papieru. Nazwaćby to można dotychczas płonną zabawką, gdyby obecnie i poważniejsze dzienniki rossyjskie, jak naprzykład *Pietiersburgskija Wiedomosti*, nie zaczęły na seryo popierać propozycyi organu, znanego z ekscentryczności. Skonstatować dalej musimy, że walka ta wydała dość już dotkliwe następstwa. Sądząc z faktów, kościół luterski jest w tej chwili zupełnie bezbronny wobec agitacyj żywiołów prawosławnych. Z końcem ubiegłego roku przeszło w ciągu kilku tygodni około 1000 Estów z wyznania luterskiego na prawosławie, a przed dwoma tygodniami ogłosiły znowu duchowne władze prawosławne za pośrednictwem dzienników rossyjskich, że ponownie 200 włościan estońskich, i to w jednej parafii, przeszło na łono kościoła prawosławnego. Taka tłumna zmiana religii jest rzeczą niesłychaną, a jeżeli tak dalej pójdzie, to i najgorliwsza kampania o przeniesienie lub nieprzeniesienie fakultetu teologicznego z Dorpatu, nie doprowadzi do żadnego pożądanego rezultatu. Walka na papierze wre, spisują się całe tomy, a tymczasem prawosławie podkopuje bez ratunku egzystencyę wyznania luterskiego. Trudno dziś zaprzeczyć faktowi, że wpływ kościoła luterskiego w prowincyach nadbałtyckich coraz się zmniejsza".

(Zakończenie bezrobocia we Francyi).

Bezrobocie, o którem donoszono głównie z Anzin, jako okręgu zamieszkanego przez najliczniejszy zastęp robotników, zostało szczęśliwie usunięte i w innych także miejscowościach. Zaniechanie robót w kraju w którym część ludności pozbawiona była pracy stosunkami ekonomicznemi i gdzie ubolewano nad brakiem zajęcia, wzywając rząd, ażeby się postarał o zajęcie i chleb dla robotników, było zjawiskiem chorobliwem, wywołanem agitacyami ludzi, którzy mieli na oku inne zupełnie cele, lecz nie poprawę doli robotników. Ludzie ci nadużyli swego wpływu i dobroduszności klas roboczych, a mieliśmy sposobność niejednokrotnie przedtem skonstatować jakich środków używano do wichrzenia i jak niegodziwie dla mrzonek występnych nie wahano się narażać losu całych rodzin. Obecnie organ główny oportunistów francuskich *République Française* poświęca tej sprawie artykuł, w którym podnosi szlachetniejsze instynkta robotników, którzy narażeni byli na wszystkie pokusy anarchistów. *Rep. fr.*, rozpoczyna od zwrócenia uwagi, że bezrobocie trwało blisko dwa miesiące, a jednak w tłumie 10.000 robotników zdołano prawie wzorową karność utrzymać. Najwymowniej bowiem charakteryzuje przesilenie, okres bezrobocia, w ciągu którego mimo niezręczności towarzystwa przedsiębiorców, jakoteż niesłychanych prowokacyj organów skrajnych, bezrobocie minęło nie sprowadziwszy żadnego nieszczęścia Rezultat, jak konstatuje dalej *Rép. fr.* redukuje się do aresztowania kilku ludzi starszych, kilku kobiet i młodzieńców, których skazały sądy. Obecnie też mniema organ wspomniany, czas, ażeby przy pomocy prawodawstwa parlamentarnego ustalić pożądańsze stosunki dla robót górniczych. Pisma intransygentów skompromitowały się obecnie fatalnie i postąpiły z właściwym sobie cynizmem twierdzac, że robotnicy odnieśli zwycięztwo, a przedtem doradzały im, by pozwolili raczej żonom i dzieciom umierać z głodu, niż żeby mieli powracać do roboty. Jest to w istocie bezwstydnie mówi *Rép. fr.* usuwać się teraz od wszelkiej pomocy i umywać od wszystkiego ręce, gdy się ich popychało ku przepaści. Faktem jest, że biedni ci ludzie lepiej zrozumieli swoje położenie i szlachetniejszą okazali rezygnacyę, niż przewódcy intransygentów, a obecnie zadaniem jest rządu pomyśleć nad poprawą ich bytu, nad wyszukaniem ku temu środków zgodnych z ustawami obowiązującemi. Zachowanie się ogółu zgłodniałego usprawiedliwia żądanie, by dla nich obmyśleć bardziej ludzkie instytucye Żądali oni przedewszystkiem wybrania delegatów z ich ludzi, którzyby czuwali nad kopalniami i domagali się rękojmi, że wszystkie postanowienia o zachowaniu ostrożności, zachowane będą. Towarzystwo przedsiębiorców sprzeciwia się takiej kontroli. Sądzimy jednak, dodaje *Rép.*, że do kontroli takiej rząd ma prawo i że ustanowienie jej oddziałałoby skutecznie pod względem moralnym i materyalnym i sprawę tę możnaby odpowiednio do propozycyj deputowanego z Valenciennes, p. Alfreda Girarda, uregulować w drodze prawnej i legalnej. Przedewszystkiem jednak trzeba, ażeby rząd sam zwrócił największą baczność na kwestyę kontroli i żeby przywrócił w tym okręgu własną powagę, nadwerężoną w istocie zbyt samowolnem postępowaniem towarzystwa przemysłowego, któremu się zdaje, że wolno mu działać absolutnie nie oglądając się na władze centralne. Towarzystwo ma tylko koncesyę od rządu, ale nie posiada jego atrybucyj. Tęż samą uwagę robi i *Temps* i twierdzi, że w czasie bezrobocia rząd nie mógł prostować pomyłek i z surowością występować względem towarzystwa, gdyż byliby to fałszywie zrozumieli robotnicy, ale obecnie opinia publiczua nie mogłaby zrozumieć rezerwy rządu i jego względów dla przedsiębiorców.

KRONIKA

(*m*) **Pogrzeb** ś. p. Metropolity lwowskiego, ks. Franciszka Ksawerego Wierzchleyskiego, odbył się dzisiaj z rana z niezwykłą okazałością. W kościele archikatedralnym rozpoczęły się nabożeństwa żałobne o godzinie 8 z rana, według programu, który podaliśmy już wczoraj. Eksportacya zwłok rozpoczęła się po godzinie 11. Orszak żałobny był imponujący. Na czele jego postępował oddział stowarzyszenia weteranów wojskowych z kapelą; dalej uszykowali się prebendaryusze zakładu św. Łazarza, wszystkie bractwa kościelne z chorągwiami; duchowieństwo zakonne, a mianowicie: OO. Karmelici, Franciszkanie, SS. Miłosierdzia, OO. Bernardyni, Dominikani; klerycy seminaryum ruskiego w dalmatykach; klerycy seminaryum łacińskiego, OO. Jezuici; dalej duchowieństwo obrz. łac. z prowincyi; Rada miasta Lwowa; profesorowie uniwersytetu lwowskiego i krakowskiego; kanonicy kapituły metropolitalnej obrz. łac. we Lwowie; chór seminaryum ruskiego; członkowie kapituły metropolitalnej obrz. gr. kat. we Lwowie, a za nimi Najprzewielebniejsi celebranci: ks. sufragan Pełesz i ks. Sylwester Sembratowicz, ks. sufragan Gwiazdoń z Tarnowa, ks. sufragan Łobos z Przemyśla i infułat czerniowiecki dr. Kornicki; biskup przemyski ks. Solecki; najprzewielelebniejszy arcybiskup obrz. orm. ks. Issakowicz; ks. infułat Mossing i ks. biskup Morawski. W gronie przewielebnego duchowieństwa z prowincyi widzieliśmy reprezentantów z dyecezyi przemyskiej, tarnowskiej i krakowskiej.

Przed sarkofagiem, który na przemian dźwigali klerycy obrz. łac. i przew. duchowieństwo obrz. gr. kat., tudzież włościanie, nieśli seminarzyści wieńce, złożone przez uczniów małego seminaryum, przez teologów i seminarzystów obrz. łac., przez członków kapituły metropolitalnej lwowskiej, przez Rodzinę śp. Wierzchleyskiego, a w końcu nieśli włościanie piękny wieniec, z napisem ruskim na wstęgach, ofiarowany przez gminę Stawczany. Za trumną niósł jeden z kleryków odznakę wysokiego orderu, którego ś. p. Arcypasterz był właścicielem.

W orszaku pogrzebowym, bardzo licznym, widzieliśmy reprezentantów wszystkich władz rządowych, cywilnych i wojskowych, tudzież reprezentantów władz autonomicznych. Między innymi widzieliśmy J. Eksc. pana Namiestnika Zaleskiego z Małżonką, J. król. Wys. ks. Würtembergskiego, JW. O. Pietruskiego i innych. W pochodzie żałobnym wzięli udział także duchowni wyznania izraelickiego, a mianowicie rabin p. Ornstein i kaznodzieja dr. Loewenstein.

Z wieży ratuszowej, kościoła archikatedralnego, z gmachu sejmowego i z balkonu kościółka św. Piotra, gdzie koło godziny 1szej z południa, w podziemiach, złożono zwłoki świętej pamięci Arcypasterza, powiewały chorągwie żałobne,

— **Teatr amatorski.** Na liczne zapytania, jakie nas z wielu stron dochodzą, miło nam donieść, że teatr amatorski, urządzony przez wyższe sfery naszego towarzystwa, pod protektoratem Pani Namiestnikowej, na cele dobroczynne, odbędzie się w pierwszych dniach przyszłego tygodnia w sali miejskiego kasyna Odegraną będzie operetka i dwie komedyjki, polska i francuska, a że przedstawienie to będzie świetnem w całem znaczeniu tego wyrazu, najlepszą rękojmią są znane w mieście naszem artystyczne siły amatorów, którzy w niem udział biorą. O bliższych szczegółach doniesiemy niebawem, a może już w jutrzejszym numerze podamy tytuły operetki i komedyjek, oznaczając zarazem stanowczo dnie, w których przedstawienia się odbędą.

— **Wyścig myśliwski** wczorajszy był więcej ożywiony niż poprzednie. Pod Jurem tym razem zebrało się dużo widzów i powozów. Jeleniem był hr. A. Cetner, na koniu stada kołtowskiego hr. W. Baworowskiego; gończymi pp. Witold Postruski i porucznik Brückner. Z obecnych wymieniamy księżną Taxis, hrabiankę Maryę Gołuchowską, książąt Taxis i Croy, bar. Heydla, pp. A. i W. Micewskiego, Stan. hr. Pinińskiego, O. i J. hr. Potockich, A. Garapicha, A. Pogłodowskiego, Pietruskiego, Rafałowskiego, porucznika Lewickiego, ochotnika wojskowego Mysłowskiego, Zakrzewskiego, Brodzkiego i Weissmana. Wyruszono z placu św. Jura nad Pełczyński staw, koszary Jabłonowskich, Zielonem do Pohulanki, ztamtąd lasami do rogatki Łyczakowskiej i Krzywczyckiego lasu, dalej przez Lonszanówkę, Wysoki Zamek, przez Kisielkę, Zamarstynów, Kortumówkę, koło domu Inwalidów znowu za górę w las, na Janowskie, gdzie robiono ewolucye z przeszkodami, jak mur, parkany i rowy umyślnie zbudowane. Poczem towarzystwo wróciło do Lwowa. Przyszły wyścig w sobotę.

— **Piąty wieczór muzykalny** galicyjskiego towarzystwa muzycznego odbędzie się w piątek, dnia 25 kwietnia. w sali towarzystwa (gmach teatralny) pod artystyczną dyrekcyą pana K. Mikulego i z łaskawym współudziałem pani Z. Sinkiewiczowej i dr. F. Bylickiego. Program wieczoru: 1. Z Noskowski. Kwartet fortepianowy, odegrają dr. Bylicki i pp. Wolfsthal, Kozłowski i Wollmann. 2. Schumann. „Uwierzyć, pojąć nie mogę", odśpiewa pani Z. Sinkiewiczowa. 3. *a*) Beliczay. *Intermezzo* *b*) Vogt. Serenada. *c*) Haydn. Menuet (dudziarz), kwartet smyczkowy, odegrają pp. Wolfsthal, Słomkowski, Kozłowski i Wollmann. 4. *a*) Beethoven. *Andante favori.* *b*) Schumann. *Novellette* nr. 2. (*d-dur*). *c*) Moszkowski. *Tarantella*, fortepian solo, odegra p. dr. F. Bylicki. Początek z uderzeniem godziny siódmej wieczór. Bilety są do nabycia w księgarni pp Seyfartha i Czajkowskiego, a w dzień wieczorku przy kasie.

— **Na wystawie ornitologicznej** w Wiedniu, p. Adam Ulanowski otrzymał dyplom uznania. za kaukazkie kuropatwy stepowe. Kuropatwy te ofiarował wystawca Najd. Arcyksięciu Rudolfowi.

— **Teatr.** Dzisiaj, we środę, 23 b. m. po raz drugi: *Oblężenie Lwowa*, dramat historyczny w 5 aktach, Karola Brzozowskiego. Jutro, we czwartek 24 b. m. gościnny występ p. Peschier, pierwszego lirycznego tenorzysty opery nadwornej w Wiedniu, *Marta* czyli *Kiermasz w Ryszmondzie*, opera w 4 aktach Flotowa. W dniu 28 kwietnia wystąpią pierwszy raz Estudiantini Espagnoli, którzy koncertami swemi zyskali sobie rozgłośną sławę w Europie.

= **Ucieczka obłąkanego.** Ksiądz Szymon Sawuła, o którym donieśliśmy, że przywieziony tu w stanie obłąkanym, celem oddania go do zakładu na Kulparkowie, uszedł z tutejszego hotelu Kuhna, został wczoraj przez policyę odszukany i do głów. szpitala oddany.

= **Nieostrożna jazda.** Woźnica dorożki l. 21, jadąc wczoraj przez plac Krakowski szybko i nieostrożnie, potrącił dyszlem w pierś 18-letnią Matronę Borszczyk, która jednak nie odniosła widocznych znaków cielesnego uszkodzenia.

* **W warsztatach kolei** żelaznej Karola Ludwika w Przemyślu, robotnik Paweł Samborowski, przechodząc nieostrożnie koło piły obrotowej, ugodzony został kawałem odpadającej deski w pierś tak silnie, iż uległ złamaniu żebra. Samborowski znajduje się w opiece lekarskiej, a śledztwo w sprawie wypadku tego jest w toku.

— **Zapiski policyjne.** Skradziono złoty kryty damski remontoir, z małem szkiełkiem na jednej kopercie nad tarczą a na drugiej z podwójnym herbem i dziewięcio-pałeczkową koroną, wartości 100 zł., dnia 20 b. m. pod l. 7 ulica Fredry; Agnieszce Naszybie, pularesik z kwotą 3 zł. 31 ct. i dwoma pierścionkami złotemi, wartości 8 zł., dnia 19 b. m. w kaplicy ruskiego seminaryum; Annie Niewiadomskiej, l. 28 ulica Ormiańska, trzy koszule damskie i tyleż męzkich; Judzie Brennerowi z szynku tegoż pod l. 22 ulica Szpitalna blaszaną puszkę z kwotą 40 zł., zdawkowemi monetami po 10 i 20 ct.— Aresztowano: nieletnich chłopaków Jędrzeja i Józefa G., ponieważ mieli gwałtem odebrać 10-letniemu Józefowi Lachowskiemu zegarek z łańcuszkiem, który tenże dnia 20 b. m. na ulicy Janowskiej znalazł. — Złożono w policyi kocyk wełniany kolorowy, wierzchni czarny surdut, bieliznę znaczoną S. W., dwie pary męzkich półbucików i dwie pary lakierowanych męzkich bucików, związanych rzemykiem. Rzeczy te zostały komuś skradzione z wozu na placu Bernardyńskim. Scigany sprawca kradzieży porzuciwszy tłumoczek uszedł. — Zgubiono: referat o losowaniu listów zast. towarzystwa kred. ziemskiego; pani K. H. sakiewkę z kwotą przeszło 8 zł.; pan M. K. złotą spinkę, przedstawiającą rycerza z piką na srebrnym koniu; pan Jakób B. trzy złote pierścionki, wartości 14 zł.— Jakiś włościanin, rzekomo z Porszny, pozostawił 18 b. m. w karczmie pod l. 63 za Janowską rogatką konia, po którego nikt się dotąd nie zgłosił. — Uciekła dwuletnia klacz szpakowata, rasy huculskiej, z Horbacza pod Szczercem, własność p. Ludwika Zaleskiego, i przyłączyła się prawdopodobnie do koni, które jechały wówczas traktem Lwów-Mikołajów.

† **Zmarli** w ostatnich dniach: we Florencyi ostatni potomek starożytnego rodu hr. Alfred Serristori, były adjutant naczelnego wodza tureckiego w kampanii krymskiej, Omara-baszy, członek parlamentu włoskiego, przeżywszy lat 52; w Salzburgu dziekan-infułat kapituły tamtejszej dr. Maciej Lienbacher, profesor teologii pastoralnej w uniwersytecie salzburskim, w 77 roku życia; w Frankfurcie nad Menem znakomity entomolog niemiecki Jan Gotfryd Mühlig, który swój słynny zbiór motyli, liczący przeszło 3.000 gatunków w 14.000 okazach przed rokiem podarował gabinetowi przyrodniczemu wszechnicy fryburskiej.

— **Kościół katolicki w Irkucku,** jak donosi *Przeglądowi kat.* ksiądz Szwernicki, odbudowany już zewnątrz, w tym roku po wewnętrznem jeszcze urządzeniu służbie bożej powróconym zostanie. Przyczyni się do tego nie mało wspaniała ofiara p. Michała Kossowskiego, członka komitetu budowy tegoż kościoła, w sumie 20.000 rubli. Redakcya wspomnionego wyżej czasopisma zebrała na ten cel ogółem 18.688 rubli.

— **Neofici.** W dziennikach watykańskich znajdujemy następujące doniesienie: W piątek, dnia 4 b. m., w kościele niemieckim dell' Anima w Rzymie wychrzcił się kapitalista z Wiednia M. Adler ze swoją żoną. Aktu chrztu św. dopełnił budziejowicki biskup hr. Schönborn. Jako rodzice chrzestni obecni mu byli hrabia i hrabina Montgelas.

— **Na spowiedzi wielkanocnej** jeden z kapłanów warszawskich, jak się dowiaduje *Kur. Warsz.*, otrzymał trzy zwroty od skruszonych penitentów dla doręczenia ich poszkodowanym. Pierwszym zwrotem jest suma 120 rubli, skradziona przed dwoma laty osobie niewiadomej; pieniądze te przeznaczone więc zostały na podrzutków. Drugi zwrot stanowi list zastawny na 500 rubli, który został również poszkodowanemu natychmiast doręczony. Trzeci wreszcie zwrot składa się ze złotej monstrancyi, skradzionej przed kilku laty w kościele w Chełmowie (w Sandomierskiem). Zawiadomiono o tem listownie miejscowego proboszcza. Wypadki takich restytucyj na spowiedziach powtarzają się w Warszawie coraz częściej.

— **Ostatnie chwile skazańców**, Hugona Schenka i Karola Schlossareka, były pod

wpływem wymowy kapelana więziennego pełne skruchy i poddania się losowi. Hugo Schenk nawet sam żądał pociechy religijnej, wyspowiadał się i przyjął św. Sakramenta. Od południa do późnego wieczora zajęty był pisaniem listu do żony i z nikim zresztą widzieć się nie chciał. Schlossarek rozpaczał, gdy go odwiedziła żona z maleńkim synkiem na ręku i starszą jego siostrą, prosił wszystkich o przebaczenie i prosił, ażeby obrońca jego wniósł jeszcze prośbę o ułaskawienie. Życzeniu temu stało się zadość, ale jeszcze przed wieczorem przyszła odpowiedź odmowna. Obaj skazani jedli cokolwiek w południe, wieczór jednak nie chcieli już przyjąć pożywienia ani się położyć. Słupy, na których stracono obu, ustawione były tak, że Schenk nie mógł widzieć powieszonego przed nim Schlossareka. Wymaga tego ustawa karna.

Teatr.

(„Oblężenie Lwowa“, dramat historyczny w 5 aktach, Karola Brzozowskiego. — Słówko o operze J. Offenbacha p. t. „Opowieści Hoffmana“.)

Śmiertelna trwoga opanowała miasto. Klęska Piławiecka jak grom przeraziła wszystkich i najmężniejsi struchleli na widok przybywających do Lwowa wynędzniałych żołnierzy, niosących hiobowe wieści... Przybył tu nareszcie i regimentarz Ostroróg, przybyli wojewodowie ruski i kijowski, przejechał spiesznie przez Lwów, dążąc do Rzeszowa, jakby w ucieczce przed rozpaczliwą wściekłością własnego rycerstwa, generalny regimentarz ks. Zasławski Dominik, a wszyscy oni jeszcze większe zwątpienie rzucali w serca nieszczęśliwych mieszkańców Lwowa. „Wszystko stracone!“ wołał Ostroróg; wszystko stracone!“ powtarzano dokoła, opowiadając o sile niezliczonych hord nieprzyjacielskich. I miękły serca przejęte lękiem niemęskim, biernie załamywały się dłonie, miecza już utrzymać niezdolne. Wodzowie, zamiast radzić, wszczęli waśń i spory, a hordy nieprzyjacielskie nadciągały wciąż bliżej, by żelaznym pierścieniem opasać nieszczęśliwe miasto. Aliści nagle, wśród tych powaśnionych wodzów i opanowanego trwogą rycerstwa, staje postać niewieścia... wielka, bohaterska postać z płomieniem zapału w oku, mężna miłością, poświęceniem silna, w wytrwałości niezwalczona. Ona wskaże rycerstwu wodza, zniewieściałe lub powaśnione serca otuchą napełni, do oporu zagrzeje, a potęgą swego zapału, powoła do życia i czynu bohaterów zastępy, które odeprą najezdnicze hordy i miasto a z niem i kraj cały od zniszczenia i hańby ocalą. Zaklęcia Katarzyny Słoniowskiej sprawiły cud. Wodzowie zapominają sporów, buławę i naczelne dowództwo przyjmuje Wiśniowiecki, a na wieść tę w zalęknione serca wstępuje otucha i nadzieja zwycięztwa.... Krótkotrwała niestety nadzieja!... bo oto Wiśniowiecki, okiem wprawnego wodza przeczuwając klęskę we Lwowie, chcąc zaś uniknąć nowych waśni, a może i krwawych zatargów, z przerażoną miejską ludnością, cichaczem gród biedny opuszcza, i wraz z armią całą udaje się do Zamościa.... We Lwowie zostaje 50 dragonów pod komendą rotmistrza Cichockiego, 124 ludzi piechoty niemieckiej i 1500 mieszczan zbrojnych, pod komendą rajcy miejskiego Grozwajera (podobno właściwie Gozwajera?), który obroną miasta miał kierować według instrukcyj generała artyleryi Krzysztofa Arciszewskiego, któremu Wiśniowiecki, odjeżdżając, zdał główne dowództwo.

Niebawem rozpoczęła się walka — która tragicznie skończyć się musiała, pomimo bohaterstwa tej nielicznej garstki mającej przeciw sobie 200.000 Kozaków. Pierwszy szturm jednak, i to w chwili, gdy hordy nieprzyjacielskie do samych już wałów miasta dotarły, Chmielnicki przerwać rozkazał, bo po nad miastem na czarnem tle chmur i dymu, oko jego, już iskrzące się dziko pewnością tryumfu, dojrzało nagle klęczącą postać zakonnika z krzyżem w ręku... I serce to, które nie drżało nigdy na widok mordów i krwi przelewanej strumieniami, zalękło się i struchlało wobec niezwykłego zjawiska. Miasto zostało ocalone. Kozacy sprawili wprawdzie nazajutrz rzeź okropną u św. Jerzego i w klasztorze Karmelitów, wszystkie przedmieścia spłonęły, ale gród ocalał, bo, pomimo ponownych szturmów, przypuszczanych do górnego zamku, oblężeni bronili się bohatersko i odparli atak. Rozpoczęto układy o okup i zgodzono się wreszcie na 200.000 czerwonych złotych. Bohaterskie miasto oddało nietylko całą gotówkę, jaką posiadało, ale gdy tej nie wystarczyło, kupcy złożyli nieprzyjacielowi wszystkie towary swoje i w ten sposób nareszcie okupili wolność i życie.

Swietna to karta w dziejach Lwowa, świetne wspomnienie poświęceń i ofiar mieszczaństwa dla sprawy publicznej... Historyk, powieściopisarz, poeta mogą tu znaleść bogate źródło, ale — jest że to przedmiot do dramatu, do scenicznego utworu? Najtragiczniejsza chwila samego oblężenia musi oczywiście utracić całą swą grozę na scenie... widz będzie miał przed sobą postacie oblężonych, będzie słuchał ich jęków i widział ich trwogę, ale przyczyna tej trwogi, cała groza walki, pozostanie za sceną; — niebezpieczeństwa akcya nam nie wskaże, tylko powie nam o niem zakonnik, wyglądający z trwogą przez okno klasztoru, albo płacz niewieści, lub relacya wracającego z pola bitwy żołnierza. Akcya cała odbywać się tu musi za sceną, na której monotonne żale, zamiast potęgować, osłabiają dramatyczną siłę, której też podtrzymać nie zdołają opowiadania o niebezpieczeństwie, niewidzialnem na scenie, i zanadto, że tak powiemy o g ó l n e m, aby grozą swą przejąć mogło widza i przywiązać jego uwagę do toku akcyi. Zdaniem naszem, to co ma stanowić właściwą dramatyczność utworu, np. klęska jakaś lub nieszczęście, musi odnosić się w szczególności do osób, stanowiących główne tło akcyi. Jeśli ta klęska jest ogólną, wrażenie rozprasza się i niknie; wśród tysiąca zgnębionych, cóż znaczy cierpienie jednostki, nie odszczególnionej odrębną akcyą w tym tłumie nieszczęsnych? To też wszelkie sceniczne przedstawienia klęsk, dotykających nie bohaterów sztuki, ale miasto, kraj, społeczność całą, nie mogą, zdaniem naszem, wywrzeć należytego wrażenia na scenie. Czuł to niewątpliwie sam czcigodny autor, gdy do opowieści historycznej, którą skreśliliśmy na wstępie, wtrącił epizod, mający stanowić dramat właściwy. Bohaterem przecież sztuki nie mogło być całe miasto, nie mógł być żaden z dowódców, którym w tej chwili dość smutna rola przypadła w udziale; trzeba więc było stworzyć bohatera i całą grozę katastrofy dotykającej miasto, przenieść niejako na jego osobę. Trzeba było na tle historycznem przedstawić akcyę kilku postaci; egzystencyę ich, życie, los i szczęście lub niedolę połączyć z klęską ogólną i to tak nieodłącznie, aby stanowiły z nią całość zupełną, a raczej aby akcya, odnosząca się do bohaterów sztuki była tłem głównem, odpowiedniem epoce i historycznej chwili — tłem, na którem obraz dziejowych wypadków odbijałby się wiernie i wyraźnie. Zdaje się nam, że autor *Oblężenia Lwowa*, nie odpowiedział tu zadaniu. Może z umysłu, uniesiony wspaniałością historycznej chwili oddał jej całe swe natchnienie, cały zapas szczytnego zapału, poświęcił jej cały, wielki swój poetycki talent. Bohatera tu nie ma w znaczeniu scenicznem; miasto cierpi, cały kraj ugina się pod brzemieniem ekspiacyi za wiekowe błędy; poeta to odczuł, gorące usta przyłożył do ran otwartych i z rozbolałej piersi wyspiewał — poemat.... zapominając o dramacie.

Przypatrzmy się bliżej akcyi: W pierwszej odsłonie jesteśmy na rynku lwowskim; tam przybywa, strwożone, rozpierzchłe rycerstwo, tam widzimy Ostroroga, głoszącego, że wszystko stracone, a wśród mnóstwa przelękłych postaci dostrzegamy dwie, spokojniejsze, prawie obojętne, lecz przysłuchujące się ciekawie. Jedną z nich jest zdrajca Tołkacz, szukający tylko sposobności, by sprzedać Chmielnickiemu miasto, za assaulstwo lub jakąkolwiek godność. Drugą postacią jest rusin Ostapowicz, przyszły w zdradzie sprzymierzeniec Tołkacza. Lecz gdy ten ostatni z chciwości tylko i chęci wyniesienia się popełnić chce zdradę, Ostapowicz zdrajcą będzie, ale z innych powodów. Do zbrodni tej przyprowadzi go miłość dla pięknej Jadwigi, córki rajcy miejskiego, nazwiskiem Ubaldini. Rajca ten, zacięty łacinnik, odmawia ręki swej córki Ostapowiczowi dlatego, że jest greckiej wiary; a nietylko odmawia, lecz grozi jeszcze znieważeniem, grozi mu kijami, w razie, gdyby nachodził dom jego. Jadwiga gra tu dość bierną rolę; stara się ona wprawdzie nawrócić Ostapowicza, co jej się oczywiście nie udaje, więc się modli tylko, a jej ukochany z rozpaczy i żądzy zemsty, wpada całkowicie pod szatański wpływ Tołkacza, dopomaga mu do podrobienia kluczów do bram miasta i wraz z nim udaje się do obozu Chmielnickiego i Tohaj beja, w zamiarze zdrady. Ostapowicz czuje całą nikczemność swego postępku, nie umie tego ukryć przed kozackim wodzem i wyznaje, „że czyn spełnił podły“... Na tem akcya ta się urywa; z obozu Chmielnickiego, — w którym Tohaj bej, to się modli, to siada na dywanie, to przez lunetę patrzy na plac boju, a Chmielnicki mówi długo i pewno pięknym wierszem, ale zupełnie niezrozumiałym, z powodu wymowy p. Hierowskiego, który literalnie „sam siebie zakrzyczał“ — wracamy znowu do oblężonego miasta i jesteśmy świadkami nędzy, głodu i niedoli jego mieszkańców, którzy się schronili do kościoła Bernardynów. Jak w obozie Chmielnickiego, w którym widzieliśmy zdala pożar przedmieść lwowskich, tak i tu słyszymy ciągle huk armat i lament niewieści, zmięszany ze szczękiem broni i krzykami walczących. Widzimy Katarzynę Słoniowską i Jadwigę, niosące pomoc zgłodniałym i nieszczęśliwym, jesteśmy świadkami modłów i słuchamy pięknych, bardzo pięknych wierszy — lecz akcyi, właściwej akcyi dramatycznej nam braknie. W końcu ostatniego aktu wprowadzają do kościoła śmiertelnie rannego Ostapowicza... Zdrajca ten odpokutował ciężko swą zbrodnię; był on świadkiem mordów w świętojurskiej świątyni, a ugodzony śmiertelnie przyszedł tu konający... po co? Czy błagać o przebaczenie winy, czy w kornej skrusze wyznać swój błąd? Tak; ale głównie aby wypowiedzieć naukę dwom powaśnionym narodowościom... Tu, zdaniem naszem, błąd największy sztuki. Usta zdrajcy — bo takim Ostapowicza przedstawia autor — nawet przed skonaniem, nawet w chwili śmierci, nie mogą być powołane do wypowiadania nauk narodowi. Zkądże ten, który przed chwilą spełnił, jak sam wyznał, czyn podły, a spełnił go z zupełną samowiedzą i wolą, stać się nagle może apostołem prawdy? Wydaje się to nam najmniej stosownem — jakkolwiek przyznać spieszymy, że forma tej przemowy Ostapowicza — jak na konającego, nieco za długiej — prześliczna jest, potężna siłą natchnienia a wygłoszona przez p. Żelazowskiego z porywającym zapałem i głębokiem uczuciem wywarła ogólne wrażenie, jakkolwiek na treść jej, a zwłaszcza na ustęp ciskający przekleństwa, nie zupełnie zgodzićbyśmy się mogli...

Wobec potężnego talentu autora Maleka, wobec zasług literackich, które imię Karola Brzozowskiego dalekiej potomności przekażą, nie śmieliśmy zbywać jego utworu kilkoma słowy banalnej pochwały... Laur poetycki, który wieńczy jego skronie, zbogacony został o jeden liść nowy — bo gdybyśmy piękności wiersza i szczytność natchnień w *Oblężeniu Lwowa* podziwiać chcieli, to bylibyśmy pierwsi niezawodnie w złożeniu należnego hołdu przedziwnej sile słowa i potędze zapału, który ten utwór ożywia... Ale skoro nam przyszło oceniać s c e n i c z n ą wartość dramatu, uczuliśmy się w obowiązku wypowiedzieć prawdę... — Wypowiedzieliśmy ją z czcią należną znakomitemu poecie a z całą szczerością, do jakiej nas upoważnia głęboka wdzięczność za zbogacenie dramatycznej literatury naszej, utworem tak potężnym, jak *Malek* Obok niego *Oblężenia Lwowa* postawić nie mogliśmy — a szukać omówień i wybiegów, zdawało się nam niewłaściwem wobec poważnego historycznego utworu, który jeśli scenicznym nie odpowiada warunkom, to natchniony wyższą myślą i nacechowany piętnem prawdziwego talentu, będzie zawsze cennym nabytkiem poezyi naszej.

Pozostaje nam jeszcze słów kilka o grze artystów i wystawieniu sztuki. Przedstawiając już treść utworu, wspomnieliśmy, że akcyi właściwej tu niema, a w obrazach historycznych wszystkie prawie postacie mają tylko epizodyczne role, w których też niema pola do popisu. Książę Jeremi Wiśniowiecki, reprezentowany przez p. Pieniążka, Ostroróg (p. Kasprowicz), Gozwajer burmistrz miasta (p. Zboiński), Ubaldini rajca miejski (p. Roszkowski), Tohaj-bej (p. Skalski), i reszta postaci, których jest blisko pięćdziesiąt, zaledwie są zarysowane. Potężny np. charakter księcia Jeremiego nie mógł być nawet rozwinięty, bo chwila, w której występuje, zamyka go w zbyt ciasnych granicach i nadaje mu niewłaściwe piętno chwiejności. Postać Katarzyny Słoniowskiej przedstawia się świetnie w akcie drugim, w chwili, gdy składając u stóp Wiśniowieckiego całe swoje mienie, zaklina go, by objął dowództwo. Scena ta zawdzięcza pani Nowakowskiej powodzenie swoje. Pięknie, z zapałem wypowiedziane słowa zaklęcia spowodowały burzę oklasków; po spadnięciu kurtyny trzy razy wywołano autora W dalszych aktach postać Słoniowskiej, oddającej się zbieraniu składek i żywności, nie obudza już interesu, a nie ma go od początku postać Jadwigi, niewyraźnie narysowana i blada, jakkolwiek panna Stachowiczówna czyniła wszystko, co było w jej mocy, aby ją ożywić.

Rola Tołkacza, powierzona panu Lubiczowi, odegraną była poprawnie, chociaż nie zdaje się nam, aby tego rodzaju postacie należały do zakresu ról tego utalentowanego artysty, zawsze zresztą sumiennie pojmującego swoje zadanie. Wspomnieliśmy już powyżej o panu Żelazowskim, w roli Ostapowicza, wspomnieliśmy, jak pięknie oddał on scenę ostatnią, należy zaś dodać, że od początku gra jego była konsekwentną, artystycznie obmyślaną, a świetną w chwilach zapału. Niestety, nie możemy powiedzieć tego o panu Hierowskim, który, chcąc postać Chmielnickiego uczynić wstrętną czy dziką, zrobił ją dziwaczną, skarykaturował w ruchach i głosie. Krzyk, rzadko, w wyjątkowych tylko wypadkach, bywa dramatycznym; źle użyty, a zwłaszcza używany bezustannie, wywołuje wręcz przeciwne wrażenie. Mamy nadzieję, że artysta ten, któremu nie brak rzeczywistego talentu, zechce przyjąć tę uwagę, jako życzliwą wskazówkę na przyszłość. — Należy nam jeszcze wspomnieć o chórach i solach krawców, szewców i garbarzy lwowskich. Muzykę ułożył znany z pięknego talentu kompozytor pan W. Czerwiński, który też sam dyrygował orkiestrą. Muzyka ta w innem miejscu i czasie zasługiwałaby w zupełności na uznanie, ale zdaje się nam, że do całego tonu utworu nie zbyt się nadaje, sola zaś (Pp. Fontana, Fedyczkowski, Floryański) odspiewane z zacięciem operetkowem, stanowią pewien niemiły kontrast z grozą i powagą chwili.... Wystawa sztuki zasługuje na wszelkie uznanie. Nie pamiętamy, aby jakikolwiek inny utwór z równą starannością był przedstawiony. Dekoracye, pędzla p. Dülla, nie pozostawiają nic zgoła do życzenia, a zwłaszcza dekoracye, przedstawiające rynek lwowski i wnętrze kościoła Bernardynów. Co do pana Dülla, czujemy się wobec niego rzeczywiście dłużni. Należy mu się bowiem z naszej strony uznanie za świetne dekoracye w „Opowieściach Hoffmana“, fantastycznej operze Offenbacha. Szczególniej transparentowa dekoracya aktu trzeciego, przedstawiająca Wenecyę, jest wykonana z prawdziwym artyzmem. Brakło nam dotychczas miejsca na obszerniejsze sprawozdanie o tej pięknej operze mistrza Jakóba, i dziś tylko na krótkiej wzmiance poprzestać musimy. Nie możemy jednak nie wyrazić naszego zdziwienia, że publiczność nasza dość obojętnie przyjęła „Opowieści Hoffmana“, które jednak na los ten zupełnie nie zasłużyły. Są tam ustępy pierwszorzędnej piękności, a całość, trzymana w tonie poważnym, wywiera głębokie wrażenie. Sympatyczny spiew pani Skalskiej i jej gra, zwłaszcza w akcie drugim, rzeczywiście wyborna, zasługują też na zupełne uznanie; pan Alma, jak zwykle, śpiewa poprawnie i z wielką starannością; pochlebna wzmianka należy się również panu Fontanie. Zresztą... miejsca doprawdy już braknie.

***

OSTATNIA POCZTA

Węgierski minister skarbu hr. **Szapary konferował** przedwczoraj ponownie z p. **ministrem** dr. **Dunajewskim**. *Presse* donosi, że przedmiotem narady była nowela do ustawy o podatku gorzelnianym, która, jak wiadomo, w jednym punkcie została zmienioną przez austryacką Izbę dep.

Według dzienników wiedeńskich, zjednoczona lewica zamierza postawić **kandydaturę** dr. **Herbsta** do Rady państwa z pierwszego okręgu miasta Wiednia, w miejsce zmarłego dr. Kurandy. Tym sposobem zjednoczona lewica chce złożyć dowód zaufania dla przewódcy lewicy wobec namiętnej agitacyi, jaką rozwinęli przeciw niemu w Czechach zwolennicy polityki abstynencyjnej.

W d. 19 b. m. wieczorem przybyli do **Berlina** z Petersburga W. ks. Konstanty Mikołajewicz, oraz wdowa ks. wirtemberska Wiera Konstantynówna i ks. Maurycy Sasko-Altenburski z córką, narzeczoną W. ks. Konstantego Konstantynowicza. D. 20 b. m. cesarz Wilhelm dawał na cześć Gości obiad familijny.

Jak piszą z **Serajewa** do *Pol. Corr* w pierwsze święto wielkanocne, według ob. greckiego, we wszystkich prawosławnych kościołach **ogłoszono z ambon** w sposób uroczysty **zniesienie** w **Bośnii i Hercegowinie daniny**, znanej pod nazwą „władikarina“. Potwierdza się wiadomość, że rozporządzenie to, świadczące o szczególniejszej przychylności Najj. Pana dla bośniacko-hercegowińskiej ludności wyznania prawosławnego, wyszło z własnego natchnienia Monarchy Duchowieństwo prawosławne w swoich przemówieniach podniosło tę okoliczność, a ogłoszenie aktu łaski Najwyższej wywołało wszędzie żywe i pełne zapału objawy radości i wdzięczności. „Władikarina“ jest odwieczną daniną wyznaniową, składaną przez ludność prawosławną, a przeznaczoną na utrzymanie metropolitów. Daninę tę ściągano w sposób tradycyjny także po okupacyi Bośnii i Hercegowiny w r. 1880, od tego roku jednak zamienioną została w podatek wyznaniowy, tak, że metropolici otrzymywali swoje płace z funduszów krajowych.

Znany wniosek **Koła polskiego** o **przywrócenie języka polskiego** w **sądownictwie** przyjdzie dzisiaj pod obrady parlamentu niemieckiego.

W kwestyi utworzenia **rady państwa**, pisze *Deut. Tagblatt* „że jakkolwiek cesarz zgodził się w zasadzie na instytucyę rady państwa i zgodził się także na to, ażeby następca tronu objął w niej przewodnic-

two, to jednakowoż nie chodzi jeszcze w tej chwili o powzięcie ostatecznych decyzyj. Do uchwał tych przyjdzie wtedy, jeżeli wygotowane zostaną te nowe podstawy, na których opierać się ma projektowana rada państwa. Zanim to jednakowoż nastąpi, dość wiele jeszcze może upłynąć czasu" — Nie od rzeczy będzie przytoczyć przy tej sposobności, że, jak piszą z Berlina, do *Ostdeutsche Presse*, audyencya, jaką w ostatnich dniach miał dr. Simson, prezes trybunału państwa, nasamprzód u cesarza a następnie u następcy tronu, odnosiła się wyłącznie do owego projektu ustanowienia rady państwa. Jest to rzeczą naturalną, zdaniem *Ostd. Presse*, że w tak ważnej sprawie starają się porozumieć z takim mężem, jakim jest dr. Simson. Wyjazd cesarza do Wiesbadenu nie nastąpił jeszcze, już to z powodu złego powietrza, już ze względu na chorobę cesarzowej. Oprócz tego obiega pogłoska, że cesarz dla tego także odracza swoją podróż, ponieważ poprzednio chce załatwić bieżące ważne sprawy, do których należy projekt wprowadzenia w życie rady państwa. Wszystko więc, tak kończy korespondent berliński, wskazuje na to, że wkrótce wyjaśni się sytuacya i zdjętą zostanie zasłona, jaką pokryta była i jest myśl utworzenia pomienionej rady.

Dziennikowi Poznańsk. donoszą z Warszawy, iż obiega tam wieść, że Apuchtin podał się do dymisyi i że oberpolicmajster generał Buturlin powołany został do Petersburga. Ma on otrzymać inne stanowisko a mianowicie oberpolicmajstrowstwo miasta Moskwy. Buturlin już wyjechał do Petersburga. Apuchtin zaś miał się podać do dymisyi dlatego, że oddany został pod władzę Hurki. Mówią także, że car ma przyjechać do Warszawy w maju, a wieść tę uzasadniają tem, że odnawiają i odświeżają Łazienki.

O misyi generała Hurki w Królestwie Polskiem donosi korespondent peterburski do *Pol. Corr.*: „Rząd petersburski w skutek zbliżenia się do Niemiec, zupełnie teraz uspokojony z tej strony, polecił generałowi Hurce skorzystać z położenia tego w tym kierunku, ażeby stłumić wszystkie żywioły w okręgach rossyjsko-polskich, posądzane o konspiracyę przeciw Rossyi. Rozpocznie się zatem polityka energiczna i zdążająca z bezwzględną stanowczością do russyfikacyi. Gdy obawy antirossyjskiej działalności odnoszą się głównie do szlachty polskiej, wydano rozkaz nie rozwiązywania sprawy serwitutów i działania w interesie żywiołu włościańskiego a przeciw interesom większych właścicieli, ażeby ci ostatni znajdowali się zawsze pod naciskiem trwogi zwróconego przeciw szlachcie ruchu włościańskiego, protegowanego przez władze rządowe".

Nuncyusz papiezki powrócił w poniedziałek do Paryża. Zapewniają, że otrzymał od Ojca św. polecenie, ażeby nakłaniał Ferryego do sumiennego wykonywania konkordatu Nuncyusz ma także starać się o przywrócenie pensyj kardynałom i zaniechanie praktykowanej od lat kilku polityki zaczepnej względem duchowieństwa.

République Française coraz częściej atakuje obecnie rząd angielski za politykę egipską. Najświeższy swój artykuł kończy zdaniem, że lubo żadne z mocarstw europejskich nie stwarzało Anglii przeszkód w Egipcie, zadanie przywrócenia porządku zostało jednak poronionem. Obecnie muszą mocarstwa zabrać głos Sprawa Egiptu jest międzynarodową i rozstrzygać o niej może tylko koncert europejski.

Polityka kolonialna republiki francuskiej pociąga za sobą coraz większe koszta. Według zapewnień najświeższych z Paryża, rząd przedstawi wkrótce żądania nowych kredytów na wyprawy kolonialne, a mianowicie dla korpusu okupacyjnego na Madagaskarze, którego pozibli wyniosą 2300 żołnierzy, żądać ma gabinet kredytu 4,700.000 franków, a dla Tonkinu jeszcze 24 milionów franków.

Mimo wielkiej czujności władz, anarchiści paryscy usiłują ciągle niepokoić publiczność. W sobotę wieczór musiały organa policyjne aresztować trzech anarchistów cudzoziemców, którzy na niedzielę zwołali międzynarodowe zgromadzenie anarchistów. Aresztowani są Walde, Schultze i Riefelder, uwięziony później Ely, Węgier został przez władze francuskie wydalony z granic Francyi. Pomimo aresztowań zgromadzenie przyszło do skutku w niedzielę w sali handlowej na balwarze du Temple. Policya czuwała nader ściśle, przybyło około 50 tajnych agentów, a w ulicy było ich około 100 oprócz zbrojnych milicyantów. Po odbytem zgromadzeniu, inicyatorowie udali się do szynku win przy rogu ulicy Roquete i Kleber, gdzie zastawszy dwóch agentów policyi, rzucili się na nich i pobili. Jeden z uwięzionych anarchistów został po skonstatowaniu, że jest Szwajcarem, wypuszczony. Schultze i Kennel, którzy mieli mowy, wyjechali z Paryża jeszcze tegoż wieczora.

Dnia 21 b. m. zebrały się ponownie na posiedzenia Izby włoskie, ale według doniesień z Rzymu, taki był brak kompletu, że nie mogły zapaść żadne uchwały. Prace parlamentarne rozpoczną się prawdopodobnie dopiero w pierwszych dniach maja po otwarciu wystawy w Turynie, dokąd deputowani udają się dnia 24 b. m. (jutro). Pierwszemi sprawami na porządku dziennym będą projekta kolejowe.

Z Londynu zapewniają na podstawie informacyj autentycznych, że konferencya europejska, proponowana przez Anglię, zajmie się tylko zmianą ustawy likwidacyjnej, ażeby umożliwić pożyczkę dla odszkodowania obywateli, którzy doznali strat w Aleksandryi. Gladstone w Izbie niższej oświadczył, że nie może dać żadnych wyjaśnień co do konferencyi mocarstw. Z innej strony z Londynu zapewniają, że wszystkie inne kwestye, oprócz finansowej, zostają wykluczone z konferencyi na wyraźne życzenie księcia Bismarcka. Ostatnia wersya znajduje się w sprzeczności z tem, co mówi inspirowany często organ berliński *Berl. Politische Nachrichten*, który tak pisze: „Wobec związku, jaki dziś istnieje pomiędzy dobrą polityką i dobrą administracyą finansową i na odwrót, jest prawie niemożebne traktowanie jednej kwestyi bez drugiej, a zwłaszcza nad Nilem, gdzie wchodzą w grę ważne interesa międzynarodowe. Tymczasem jednak fakta kompromitują dalej politykę angielską w Egipcie."

Według *Standarda*, rząd angielski otrzymać miał oświadczenia przychylne prawie wszystkich mocarstw co do konferencyi w sprawie egipskiej.

Telegramy tegoż dziennika z Kairu donoszą, że rząd egipski zdecydował się zebrać jak największą siłę zbrojną i to ile możności w ciągu sześciu tygodni, i wysłać zreorganizowany w ten sposób korpus do Chartumu. Gordon w depeszy do Baringa odzywa się z niezmiernem oburzeniem o postępowaniu rządu angielskiego, który go naraża bez wszelkich skrupułów. Oświadcza, że nie pozostaje mu nic, jak działać na własną rękę, a odpowiedzialność i wina za życie ludzi w Sudanie spadnie na rząd angielski Donoszą dalej, że Gordon wysłał pułkownika Stewarta i konsula Powera, ażeby się starali przez prowincye równikowe dotrzeć do wybrzeży. Gordon postanowił wytrwać w Chartumie, pomimo rozpaczliwego położenia.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Wiedeń, 22 kwietnia. Na przedstawienie burmistrza, Uhla, w kwestyi targu bydła rzeźnego, odpowiedział prezydent ministrów hr. Taaffe, że rząd przy zaprowadzeniu nowego regulaminu targowego zamierzał złamać potęgę komisyonerów targowych, licząc w tej mierze na współdziałanie rzeźników i w ogóle całej ludności. Brak spójni w szeregach odnośnych czynników sparaliżował intencye rządu. Szybkie urządzenie targu preszburskiego należy przypisać jednomyślnemu działaniu wszystkich interesowanych czynników Węgier. Obecnie będzie zadaniem rządu rozważyć dokładnie i bez szkodliwego pośpiechu, co należy uczynić, aby Wiedeń nie poniósł szkód dotkliwych.

Wiedeń, 22 kwietnia. Proces o obrazę honoru, wytoczony przez redakcyę *Neue Tiroler Stimmen* deputowanemu Reschauerowi, ukończył się uwolnieniem oskarżonego, przysięgli bowiem na odnośne zapytanie 9 głosami przeciw 3 głosom dali przeczącą odpowiedź.

Konstantynopol, 22 kwietnia. Najdost. Cesarzewiczowstwo zwiedzili dzisiaj jeszcze raz bazar „Stambuł", poczem udali się do ministerstwa wojny, gdzie byli obecni na rewii wojskowej. Wieczorem wielki bankiet na pokładzie parowcaj *Miramare*. Wszystkie okręty będą oświetlone. Ich Ces. Wysokoście przenocują na pokładzie *Miramare*. Jutro o godzinie 2 z rana odjazd do Mudaniah, gdzie władze wilajetu Brussy oczekują na przybycie Najdostojn. Podróżnych. W Brussie poczyniono ogromne przygotowania. Droga prowadząca z Mudaniah do Brussy została naprawiona. Pałac w Brussie, przeznaczony na rezydencyę Najd. Cesarzewiczostwa, wyrestaurowano i umeblowano z przepychem. W czasie pobytu Dostojnych Gości odbędzie się wystawa produktów miejscowych i jedwabnictwa. Brussa zostanie przystrojoną w chorągwie.

Londyn, 22 kwietnia. Dzisiaj rano dało się uczuć w Ipswich i kilku innych miejscowościach dość silne trzęsienie ziemi, przedewszystkiem w Colchester, gdzie uszkodzonych zostało kilka domów i runęła wieża kościelna. Trzęsienie trwało 30 sekund. Nikt z ludzi nie postradał życia.

Paryż, 22 kwietnia. Wszystkie mocarstwa otrzymały dzisiaj propozycyę Anglii, w sprawie zwołania konferencyi, celem uregulowania finansów egipskich. *Temps* mniema, że Francya nie przyjmie poręki angielskiej, co do długu egipskiego, gdyż taka poręka utorowałaby tylko drogę aneksyi.

Praga, 23 kwietnia. (*Tel. pryw.*) Wiedeński korespondent *Kreuz Ztg.* odpowiada w ten sposób *Narodnim Listom*: Jeśli Austrya chce istnieć, musi porozumieć się z narodowościami. Rząd wiernokonstytucyjny byłby to samo, co wojna przeciw większości ludów austryackich. Gdzież są na lewicy mężowie, którzyby więcej od hr. Taaffego dawali rękojmi. Każdy gabinet zużywa się ostatecznie, lecz gdzież mąż, któryby mógł zastąpić hr. Taaffego? Nie ma nikogo, któryby mógł go zastąpić, bez narażenia państwa na nową wojnę wszystkich przeciw wszystkim.

Peszt, 22 kwietnia. (*Tel. pryw.*) Do *Budapester Correspondenz* donoszą z Wiednia: Minister skarbu hr. Szapary, konferował wczoraj z ministrem wojny hr. Bylandtem i ministrem skarbu dr. Dunajewskim, poczem powrócił do Pesztu. Wszystkie bieżące kwestye zostały przedyskutowane, Izba panów przyjmie prawdopodobnie projekt podatku gorzelnianego częścią w duchu przedłożenia rządowego, częścią w duchu poprawek, uchwalonych przez Izbę deputowanych.

Konstantynopol, 22 kwietnia. (*Tel. pryw.*) Najd. Cesarzewicz pożegnał się z sułtanem, który ofiarował Dostojnemu Gościowi bogate upominki. Dzisiaj wieczorem Najd. Cesarzewiczowstwo wsiądą na okręt *Miramare* i odpłyną w nocy do Mudanah, ewentualnie Brussy. Najd. Cesarzewicz podziękował w nader serdecznych słowach sułtanowi za gościnność, poczem sułtan prosił Najd. Arcyksięcia, aby z powrotem z Brussy kazał zarzucić kotwicę w Bosforze, i dał mu sposobność pożegnania się raz jeszcze z Najd. Gośćmi.

Konstantynopol, 23 kwietnia. Przy pożegnaniu Najd. Cesarzewiczowstwa z sułtanem, przyczem Jego Ces. Wysokość podziękował gorąco za nadzwyczajną gościnność, wyraził sułtan życzenie, aby parowiec *Miramare* w powrocie z Brussy zatrzymał się choćby na krótko w Bosforze, aby on (sułtan) mógł przed zupełnym wyjazdem Dostojnych Gości przesłać Im jeszcze raz swoje szczere pozdrowienie.

Berlin, 23 kwietnia. (*Tel. pr.*) *Nat. Ztg.* donosi: Być może, iż wizyta cara w Berlinie pociągnie za sobą spotkanie trzech cesarzy, wątpliwem jest jednak, czy myśl taka przybrała już wyraźniejsze kształty.

Petersburg, 23 kwietnia. Ślub W. ks. Konstantego Konstantynowicza z księżniczką Elżbietą Altenburską został naznaczony na 27 b. m.

Rzym, 23 kwietnia. Papież rozkazał przełożyć na wszystkie ważniejsze języki europejskie ostatnią swoją encyklikę przeciw wolnomularstwu.

Diritto zaprzecza pogłosce o zamierzonej podróży króla za granicę.

Londyn, 23 kwietnia. Do *Standardu* telegrafują z Kairu: Nubar basza oświadczył, iż złoży urzędowanie, jeśli nie zostaną wysłane bezzwłocznie posiłki do Berberu. W skutek tego gen. Wood przygotowuje z największym pospiechem ekspedycyę wojskową.

Według *Daily Telegraph*, w Kairze rozeszła się wczoraj pogłoska, że Berber wpadł już w ręce nieprzyjaciela.

Londyn, 23go kwietnia. Izba gmin odrzuciła wniosek rządowy, aby uchylić zmiany poczynione przez Izbę lordów w artykule I bilu o dowozie bydła, i przyjęła wniosek Dodsona, żądający odroczenia rozpraw, aby rząd mógł zastanowić się dokładnie, jakie ma zająć stanowisko wobec przedłożenia.

Kair, 23 kwietnia. Według depeszy Sieglera baszy, przesłanej z Korosko, powiodło się 3000 osobom opuścić Chartum przed zupełnem jego obsaczeniem przez powstańców. Z liczby tej 600 osób przybyło do Korosko i zostało wysłanych na północ.

Praga, 23 kwietnia. Ze względu na pojedyńcze głosy polskie, pisze *Pokrok*, że dla siły rządu potrzebne jest wprawdzie osiągnięcie porozumienia z różnemi czynnikami narodowościowemi, państwo jednak jako całość ma także swoje interesa, które uwzględnić należy; i tu też są czynniki, które starają się i muszą o to się starać, aby przedewszystkiem stało się zadość interesom państwowym. Wbrew woli tych czynników nikt w Austryi nie może dojść nietylko do panowania, lecz nawet do udziału w panowaniu. Dla tego też każdy, kto bierze udział w rządach, musi stać na ogólno państwowem, na austryackiem stanowisku. Nawet Czech najzagorzalszy, który należy do szeregów większości, lub dzierży tekę ministeryalną nie powinien w Czechach, a tem mniej w Austryi widzieć samych Czechów, lecz może tylko współdziałać w ułatwianiu stanowiska czeskiego narodu pośród krzyżujących się z sobą różnorodnych interesów.

Telegrafowany kurs wiedeński

Wiedeń, 22 kwietnia 1884, godzina 5. min. 35. Akcye kredytowe 321·10, Anglo-Austr. —·—, Akcye banku Union —·—, Kolej Karola Lud. 289·—, Południowa —·—, Renta papierowa 79·90, Galicyjskie listy zastawne 101·60, Galicyjskie obligacye indemnizacyjne —·—, Galicyjski bank rustykalny —·—, Losy z roku 1860 —·—, Napoleondor 9.63½. Rubel pap. —·— Usposobienie —.

Wiedeń, 23 kwietnia 1884 r., godzina 10. min. 36. Akcye kredytowe 320·50, Anglo-Austr. 119·75, Unionbank 109·—, Kolej Karola Ludwika 289·—, Południowa 143·60, Renta papierowa —·—, Galic. listy zastawne —·—. Galicyjskie obligacye indemnizacyjne —·—, Galicyjski bank rustykalny —·—, Losy z r. 1850 —·—, Napoleondor 9·64—, Rubel papierowy 1·25¼. Usposobienie słabe.

Telegramy zbożowe z d. 22 kwietnia Wiedeń: Pszenica za 100 kilogram. 10.— do 10·25 zł., żyto —·— do —·— zł., jęczmień —·— do —·— zł., kukurudza —·— do —·— zł., owies —·— do —·— zł., okowita per 10.000 litr procent 30·— do 30·25 zł. Buda-Peszt: Pszenica 100 kilogr. (na jesień) 9·32 do 9·34 zł., rzepak (sierpień—wrzesień —·— do 13·60 zł. Berlin: Pszenica żółta (na grudzień) 166·50 m., żyto —·— m., spiritus 46·30 olej rzepakowy 56·— m. Szczecin: Pszenica —·—, zepik —·—. Paryż: mąki 159 kilgr. 45·30 fr, olej rzepakowy 68·75 fr., spiritus —·—, fr. Wrocław: Pszenica —·—, żyto —.—, owies —·—, spiritus —·—, kukurudza —·—, Kolonia: Pszenica —·—.

Odpowiedzialny redaktor **Adam Krechowiecki**

Teatr hr. Skarbka

We środę d. 23 kwietnia 1884.

Po raz drugi:

OBLĘŻENIE LWOWA

Dramat historyczny, w 5ciu aktach przez Karola Brzozowskiego; muzyka Wilhelma Czerwińskiego.

Nowe dekoracye, pędzla p. Dülla.

O S O B Y:

Książe Jeremi Wiśniowiecki	P. Pieniążek
Bohdan Chmielnicki	P. Hierowski
Ostapowicz	P. Żelazowski
Tołkacz	P. Lubicz
Ubaldini, radny miejski	P. Ruszkowski
Jadwiga, jego córka	Pna Stachowiczówna
Katarzyna Słoniowska	Pni Nowakowska
Porucznik pancerny	P. Kwieciński
Tohaj Bej	P. Skalski
Regimentarz Ostroróg	P. Kasprowicz
Grozwajer, burmistrz m. Lwowa	P. Zboiński
Radziejowski	P. Gamski
Arciszewski	P. Kiczman
Ciehanowski	P. Guberski
Wesel	P. Koncewicz
Adam	P. Walewski
Antoni	P. Karge
Radkiewicz, spowiednik Chmielnickiego	P. Sachorowski
Przeor klasztoru Bernadynów	P. Szobert
Braciszek " "	P. Wysocki
Wójt nocny	P. Dębicki
Matka mieszczanka	Pni Żelazowska
Kobieta pierwsza	Pni Zapolska
Kobieta druga	Pni Gostyńska
Starzec pierwszy	P. Mazowiecki
Starzec drugi	P Bąkowski
Komendant siły miejskiej	P. Wojnowski
Radca miejski	P. Krykiewicz
Miller	P. Bąkowski
Szewc	P. Fontana
Garbarz	P Fedyczkowski
Krawiec	P. Florjański
Pierwszy } mieszczanie	P. Galasiewicz
Drugi } mieszczanie	P. Łomiński
Trzeci } mieszczanie	P. Herman
Czwarty } mieszczanie	P Chudkowski
Żołnierz pierwszy	P. Szobert
Jeden z tłumu	P. Starzewski
Przekupka	Pna Wajgel
Aga tatarski	P. Karge
Assauł	P. Fedyczkowski
Jeden ze starszyzny	P. Galasiewicz
Kozak	P. Senowski
Pierwszy tatar	P. Zieliński
Drugi tatar	P Nowiński
Wieśniaczka	Pna Dunin
Drugi żołnierz	P. Michlewicz

Mieszczanie, mieszczanki, Bernardyni, wieśniacy, wieśniaczki, Radcy miejscy, Kozacy, Tatarzy, wojsko, cechy. — Rzecz dzieje się we Lwowie, i pod murami miasta w roku 1648

Reżyser p. Apollo Lubicz.

Orkiestrą dyrygować będzie sam kompozytor.

Początek o godzinie 7 wieczór.

Pociągi kolejowe.

Od 1 czerwca 1883

podług zegaru lwowskiego

Odchodzą ze Lwowa:

Do Krakowa: o godzin. 10 min. 50 wieczorem pociąg pospieszny, o godz. 4 min. 5 rano pociąg osobowy, o godz. 5 min. 9 po południu pociąg mięszany i o godz. 6 min 35 rano pociąg lokalny.

Do Czerniowiec: o godz. 6 min. 30 rano pociąg pospieszny, o godz. 12 min. 15 po południu i o godzinie 11 min. 10 w nocy pociąg mięszany.

Do Podwołoczysk, z dworca Podzamcze: o godz. 6 min. 10 rano pociąg pospieszny o godz 1 min. 4 po południu i o godz. 11 wieczór, pociąg mięszany.

Do Stanisławowa, na Stry: rano o godz. 7 min. 5 pociąg mięszany, wieczór o godz. 7 min. 10 pociąg omnibusowy i o godz. 11 min. 20 przed południ. pociąg lokalny Lwów-Szczerzec.

Do Podwołoczysk: z głównego dworca, o godz. 6 rano pociąg pospieszny, o godz. 12 min. 38 po południu i o godz. 10 min. 31 wieczór pociąg mięszany.

Przychodzą do Lwowa:

Z Podwołoczysk: na dworzec Podzamcze o godz. 10 min. 17 wieczór pociąg pospieszny, o godz. 2 min. 31 rano i o godz. 3 min. 48 po południu pociąg mięszany.

Z Podwołoczysk: na dworzec główny lwowski, o godz. 10 min. 30 wieczór pociąg pospieszny, o godz. 3 min. 5 rano i o godz. 4 min. 16 po południu pociąg mięszany.

Ze Stanisławowa: na Stryj: rano o godz. 8 min. 20 pociąg omnibusowy, wieczorem o godz. 8 min. 32 pociąg mięszany i o godz. 1 min. 53 po poł. pociąg lokalny Szczerzec-Lwów.

Z Czerniowiec: o godz. 10 min. 0 wieczór pociąg pospieszny, o godz. 3 min. 35 rano i o godz. 3 min. 52 po południu pociąg mięszany;

Z Krakowa: o godz. 5 min. 40 rano pociąg pospieszny o godz. 9 min. 27 wieczór pociąg osobowy, o godz. 11 min. 40 przed południem pociąg mięszany, o godzinie 7 min. 54 wieczór pociąg lokalny.

NADESŁANE.

Tylko **wina lecznicze** wyrobu **KAROLA MIKOLASCHA** mogą się poszczycić tak zaszczytnemi i polecającemi świadectwami jak n. p. od radcy dworu Dr. **Brauna,** radcy dworu Dr. **Spaetha**, Dyrektora Dr. **Lorinsera**, profesora Dr. **Draschera,** protomedyka Dr. **Biesiadeckiego,** i mnóstwem innych od pierwszorzędnych znakomitości lekarskich, ktorych oryginały na żądanie mogą być przedłożone. Wina te są

Wino hiszp. chinowe, chinowożelaziste pepsynowe, peptonowe, i rumbarbarowe.

Te same powagi lekarskie polecają także z powodu prawdziwości, czystości i wieku **koniak** i **stare wina Tokaj, Malaga i Hiszpańskie dla rekonwalescentów.**

Składy znajdują się we Lwowie w aptece pod gwiazdą P. MIKOLASCHA, w Krakowie w aptece p. Fort. GRALEWSKIEGO, w Czerniowcach w aptece Fr. KRYZANOWSKIGO, w Wiedniu na głównym składzie dla Austryo-Węgier u WILH. MUNGERA HEUMARKT 3 i we wszystkich pierwszorzędnych aptekach w monarchi. (2788)

Przyjechali do Lwowa

dnia 23go kwietnia 1884.

Hotel George'a

Pp. S. hr. Tarnowski z Dzikowa. D. Trzeciak z Taurowa. I. Krulicki z Rodatycz. I. Pieńczykowski z Tarnopola. E. Hasenörl z Wiednia. Ks. I. Juner z Tarnopola.

Hotel Langa

Pp. S. hr. Dunin z Głęboki. M Slusarski z Doliny. S. Brysiewicz z Turki. I Goldschmidt z Wiednia.

Hotel Angielski

Pp. W. Gołębiowski z Krakowa. S. Szczepanowski z Słobody. B. Skibniewski z Balic. M. Fedorowicz z Ropy.

Spostrzeżenia meteorologiczne.

(Z obserwatoryum c. k. Uniwersytetu we Lwowie).

z dnia 23 kwietnia 1884.

Barometr 732.16 mm. przy temp. 0°C. Psychrometr suchy 5.0°C. Psychrometr wilgotny 3.8°C. Prężność pary 5.3 mm. Wilgoć 81%. Zachmurzenie 7. Wiatr E1. Ozon 7.

Temperatura powietrza 4.0°R.

Barometr opada.

Stan barometru nad poziom morza 757.66 mm.

Najwyższa temperatura dnia wczorajszego 10.0 C.

Najniższa temperatura w nocy 4.0 C.

Ilość opadu mierzonego o 7 g. 0.0 mm.

Spostrzeżenia meteorologiczne.

(Z obserwatoryum c. k. Szkoły politechnicznej we Lwowie).

$\varphi = 49°50'$ $\lambda = 41°41'$ w. $= 340^m,5$.

Dla 24 kwietnia 1884

E. $= - 2^m\ 1,^s{}_{8}$. $\Theta^0 = 2^h\ 11^m\ 24,^s{}_{78}$.

Zachód słońca 23go kwietnia 7h. 4m., 9; wschód 16h. 51m., 0.

W kwietniu nastąpi pierwsza kwadra księżyca 2d 10h 53,m 1; pełnia 10d 1h 20,m 2; ostatnia kwadra 18d 5h 30,m 8; nów 25d 4h 33,m 7.

Księżyc będzie w punkcie odziemnym (Apogeum) 13d 8h, 0. w punkcie przyziemnym (Perigeum) 2?d 22h, 0;

Równanie czasu będzie do 15 kwietnia dodatnie, od 15 kwietnia do końca miesiąca ujemne, wskutek czego zegary zwykłe do 15 kwietnia wyprzedzać będą zegary słoneczne, zaś od 15go do końca miesiąca zegary słoneczne wyprzedzać będą zegary zwykłe o ilość E. w prawdziwe południe.

22 kwietnia 1884.	2^h	9^h	19^h
Stan barometru w milimetr.	$727,_{64}$	$728,_{89}$	$727,_{96}$
Stan termometru suchego w st. Cels.	$9,_{6}$	$6,_{0}$	$4,_{12}$
Stan termometru wilgotnego w st. Cels.	$6,_{2}$	$4,_{0}$	$3,_{2}$
Prężność pary w powietrzu w milimetr.	$5,_{1}$	$4,_{10}$	$5,_{2}$
Wilgotność powietrza względna w %.	56	70	84
Stan nieba.	10	10	5
Kierunek wiatru.	—.	n.	ne.
Moc wiatru.	0	1	1
Ilość opada mierzona o 2^h 0,mmo.			
Najwyższa temperatura w ciągu dnia, odczytana o 9^h. + 12 o.			
Najniższa temperatura w ciągu dnia, odczytana o 9^h. + 3.o.			

(N B. 23/4 1884 od 12h w połud., do 12h w połud. 24/4).

Przy wietrze północno-wschodnim i temperaturze średniej kwietnia, niebo zamglone, pogoda niepewna.

Cennik lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Lwów dnia 22 kwietnia 1884.

	płacą zł.	płacą ct.	żądają zł.	żądają ct.
1. Akcye za sztukę. (bez kupona)				
Kol. g. Kar. Lud. po 200 zł. m. k.	287	—	300	—
Kol. lwow.-czer.-jas. po 200 zł. wa.	183	55	185	25
Banku hip. galic. po 200 zł. w. a.	298	—	303	—
Banku kred. gal. po 200 zł. w. a.	248	—	253	—
2. List. zast. za 100 zł. (bez kupona bieżącego)				
Tow. kredyt. galic. 5 pr. w. a.	99	70	100	70
" " " 4 pr. w. a.	92	50	94	—
" " " 5 pr. okresowe	99	70	100	70
Tow. kred. gal. 4 pr. wa. los 41½ l.	86	40	87	40
Banku hip. galic. 6 pr. w. a.	101	55	102	5
" " " 5 pr. w. a.	98	10	99	10
" " " 5 pr. w. a. wylosowane z 10 pr. premią	100	25	101	25
Listy dłużne g. Z. kr. wł. 6 pr. wa.	—	—	—	—
" " " " " " 5 pr. wa.	—	—	—	—
Listy dłużne za 100 zł.				
Ogóln. roln kred. Zakład dla Gal. i Bukow. 6 pr. los. w 15 lat.	—	—	—	—
4. Obligi za 100 zł.				
Indemniz. galic. 5 prc. m. k.	99	75	100	75
Oblig. Komunalne gal. Zakł. kred. włościańskiego 6 pr. w. a.	—	—	—	—
Obligi komunalne Banku krajowego 5 pr. w. a. I emisyi	96	75	97	75
Pożyczki kr. z r. 1873 po 6 pr. wa.	101	50	102	50
Pożyczki kr. z r. 1883 po 4½ pr. wa.	90	50	91	50
5. Losy miasta Krakowa	17	—	19	—
" " Stanisławowa	22	50	24	50
6. Monety.				
Dukat holenderski	5	64	5	74
Dukat cesarski	5	66	5	76
Napoleondor	9	58	9	68
Półimperyał	9	88	9	98
Rubel rossyjski srebrny	1	54	1	64
" " papierowy	1	24	1	26
100 marek niemieckich	59	15	59	90
Srebro	—	—	—	—
Kupony w srebrze	—	—	—	—

Kurs giełdy wiedeńskiej

z dnia 21 kwietnia 1884.

	płacą	żądają
1. Dług państwa.		
Jednolity dług państwa w banknot. maj-listopad	79.90	80.05
luty-sierpień	79.90	80 05
Jednolity dług państwa w srebrze. styczeń-lipiec	81.05	81.20
kwiecień-październik	81.25	81.40
Losy z roku 1854 po 250 złr. m.k. 4pr	124.—	124.50
" " 1860 po 500 złr. w.a. 5pr.	136.75	137.25
" " 1860 po 100 złr 5 pr	144.25	144.75
" " 1864 po 100 złr.	171.25	171.75
" " 1864 po 50 złr.	171.25	171.75
Renty Com. po 42 lir. austr.	37.—	40.—
Listy zastaw domen. państw po 120 złr. 5 prc.	149.50	150 —
Austr. Asyg. skarb. zwrotne 1882 5 pr	—.—	—.—
Renta papierowa 5pr. z r. 1881	95 40	95.55
Austr. renta zł. wolna od podatk. 4pr.	100.75	100.95
2. Obligacye indemn. 5 pr. (za 100 zł. m k.)		
Czech	106.50	—.—
Bukowiny	100.—	100.50
Galicyi	100.	100.50
Niższej Austryi	106.—	107.—
Siedmiogrodu	99.75	100.50
Węgier	101.25	101.75
3. Akcye.		
Bank Anglo-aust. 200 zł. emit. zł. 120	120.20	120 60
Inst. kred. dla handlu po 160 zł.	321.10	321.40
Niższo-austr. tow. eskomt. po 500 zł.	810.—	814.—
Gal. banku hip. po 200 zł.	—.—	—.—
Gal. bank.d.han. i prz. a 200zł. wpł.40pr.	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziemsk. a 200 złr.	—.—	—.—
Bank dla krajów koronnych a 300 zł. wpł. 50 pr.	—.—	—.—
Banku austro-węgiersk. a 600 złr.	851.—	852.—
Kol. Albrechta a 200 zł. w srebrze	—.—	—.—
Aust. Tow. żeglugi par. dun. po 500 zł. m.	572.—	574.—
Kol. Cesarzowej Elżbiety po 200 zł. m.	233.—	233.25
Kol. Preszow-Tarn. (w. c.) a 200 zł.	—.—	—.—
Północna kolei po 1000 zł. m k.	2546.—	2552.—
Kol. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	289.50	290.—
Lwow.-Czern. kolej po 200 zł. w. a. w sr.	184.75	185.25
Tow kol. żel. państw. po 200 zł. m. k.	3 6 —	316.50
Połud. kol. państw. po 200 złr. w. a.	144.—	144.25
I. kol. węg. gal. a 200 zł. w srebrze	171.50	172. -
4. Listy zastawne losowane.		
Ogólny rolniczo-kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny w 15 l. 6 pr.	—.	—.—
Powsz. austr. zak. kr. ziem. 4½ pr. złocie w 50 l.	96.70	97.20
" " " " premiowe po 3 pr.	97.75	98.—
Gal. zak. kr. ziem. Krak. los w 18 l. 6 pr.	98.—	99.—
" " " " w 20 l. 7pr.	100.—	100.50
" " " " w 36 l. 5½ pr.	—.—	—.—
Gal. Tow. kred. w. a. po 4 prc.	92.—	93. -
" " " " po 5 prc.	100.—	100.70
" " " " po 5 prc. w 37 latach zwrotne	100.—	100.70
Gal. banku hip. po 6 proc.	101.60	102. -
Gal. Zakł. kred. włośc. po 6 prc.	—.—	—.—
Banku austro-węgiersk. po 5 pr.	102.30	102.60
Węg. Tow. ziem. akc. po 5½ prc.	—.—	—.—
" Zakł. kr. ziems. po 5½ prc.	101.25	102.25
5. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kol. Albrechta a 300 zł. 5 pr. w. a.	100.30	100.80
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (w. ex.) a 300 zł. 5 proc. w srebrze	98.20	98.60
Kol. pół. po 100 zł. m. k.	107.—	—.—
" " po 100 zł. w. a.	101.—	102 —
Kol. gal. Kar. Lud. emisya z r. 1881 po 4½ pr.	100.25	100.75
dtto. dtto. (Jarosław-Sokal)	100.—	100.25
Kol. Lwow.-Czer.-Jass. III. emis. a 300 złr. 5 prc. w srebrze z r. 1865	97.50	98.—
z r. 1867	101.—	101.50
z r. 1868	99..5	100.25
z r. 1872	99.75	100 25
Węg. gal. kol. a 200 zł. 5 pr. w. a.	99.	99 50
6. Losy.		
Inst. kr. dla han. i pr. po 100 zł. w. a.	176.75	177.25
Clarego po 40 zł. m. k.	40.25	—. -
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m. k.	112 -	113 —
Keglevicha po 10 zł. m. k.	19.50	—.—
Losy miasta Krakowa po 20 zł. w. a.	17.50	18 —
Pożyczka miasta Lublany po 20 zł.	23.50	24.—
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w. a.	42.—	43.—
Palfiego po 40 zł. m. k.	37 25	37.75
Czerwon. krzyża austr. Tow. po 10 zł.	12 80	13 —
" " węgiersk. " po 5 zł.	6.50	6 75
Fundacya szpitala Arcyks. Rudolfa po 10 zł. w. a.	19.50	20 —
Salma po 40 zł. m. k.	52.75	53 50
St. Genois po 40 zł. m. k.	47.25	48 —
Pożycz. m. Stanisławowa (po 20 zł w. a.)	21.50	22.50
Poż. Tryestu po 100 zł. m. k.	126.—	127.—
" " po 50 zł. w. a.	65.—	67.—
Waldsteina po 20 zł. m. k.	28.50	29.50
Windischgrätza po 20 zł. m. k.	37.75	38 25
7. Weksle (na 3 miesiące)		
Augsburg na 100 zł. w. p. n.	—.—	—.—
Berlin za 100 mark w. p. n.	—.—	—.—
Frankfurt za 100 mark w. p. n.	—.—	—.—
Hamburg za 100 mark w. p. n.	— —	— —
Londyn za 10 ft. szt.	121.40	121.60
Paryż za 100 fr.	48.23 50	48.27 50

Kurs złota.

Dukat cesarski mon.	5.73.—	5.75.—
" pełnej wagi	5.72.—	5 74 —
Korona	—.—.—	—.—.—
20-frankówka	9.63 —	9 64 —
Rossyjski imperyał	9.92 —	9 94 -
Talar związkowy	—.—.—	—.—.—
Srebro	—.—.—	—.—.—

Z lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Telegrafowany kurs wiedeński

dnia 22 kwietnia 1884.

	złr.	ct.
Jednolity dług państwa w banknotach	79	90
" " " w srebrze	81	05
Renta w złocie	100	75
5 prc. austr. renta marcowa	95	45
Akcye banku wiedeńskiego	853	—
" " kredytowego	320	60
Londyn	121	45
Srebro	—	—
Napoleondor	9	64
Dukat cesarski men.	5	73
100 marek niemieckich	59	45

DZIENNIK URZĘDOWY.

Konkursa.

L. 20633. (2573 1—3)

Celem nadania pięciu stypendyów z fundacyi śp. Adama Żebrowskiego, po 210 zł. w. a. rocznie poczawszy od drugiego półrocza bieżącego roku 1883/84, ogłasza się niniejszem konkurs.

Stypendya te przeznaczone są dla ubogiej młodzieży pochodzenia szlacheckiego, oddającej się w Uniwersytecie lowwskim nauce prawa i administracyi w celu usposobienia się do służby publicznej w charakterze urzędników konceptowych.

Pierwszeństwo mają ubodzy członkowie rodziny śp. Tadeusza Żebrowskiego po mieczu i pokądzieli.

Na propozycyę c. k. Namiestnictwa nadaje stypendya właściciel miasteczka Żurawna.

Nadane stypendyum zatrzymuje stypendysta, również po ukończeniu studyów, jeżeli otrzyma przy jakim kolwiek urzędzie administracyjnym lub sądowym kraju taką posadę, która wymaga poświadczenia odbytych nauk prawniczych, a to aż do uzyskania adjutum, lub też stałej płacy, jako urzędnik.

Kandydaci winni wnieść podania swoje na ręce grona profesorów Wydziału prawniczego, do Wydziału krajowego najdalej do 15 maja r. b. i załączyć metrykę chrztu, świadectwo ubóstwa należycie zatwierdzone, dowody szlacheckiego pochodzenia, a nakoniec świadectwo dojrzałości, a względnie świadectwa z odbytych już egzaminów prawniczych publicznych lub prywatnych.

Z Wydziału krajowego,

Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkim Księstwem Krakowskiem.

We Lwowie, dnia 21 kwietnia 1884.

Licytacye.

L. 9404. (2584 1—3)

W dniach 2 maja, 6 czerwca i 4 lipca 1884, odbędzie się przymusowa sprzedaż realności nietabularnej pod nr. 289 w Łyścu położonej, do dłużnika Salomona Wolkiera w jednej tylko połowie, a w drugiej do Gedajlego Wolkiera należącej, w tut. c. k. sądzie na rzecz Maryi Awakowiczowej, na zaspokojenie sumy 200 złr. a. w. z pn., każdym razem o godz. 10 przed poł. z tem, iż realność ta na pierwszych dwu terminach za cenę szacunkową lub wyżej niej, zaś na trzecim także niżej tejże sprzedaną będzie.

Cena szacunkowa całej realności wynosi 300 złr., a więc jednej połowy 150 złr. a. w., a wadyum 15 złr. w. a.

Resztę warunków licytacyjnych, protokół opisania i oszacowania przejrzeć można w t. s. registraturze. C. k. sąd powiatowy.

Bohorodczany, 17 marca 1884.

Licytacye.

L. 1452. (2590 1—3)

Dnia 30 kwietnia i 4 czerwca 1884, zawsze o godzinie 10 rano, odbędzie się w c. k. sądzie powiatowym w Haliczu sprzedaż połowy realności niestanowiącej ciała tabularnego w Haliczu pod lk. 267 położonej, dłużnika Salomona Leiby Blausteina własnej, na rzecz Mendla Borala pto 300 zł. z pn. Cena szacunkowa 300 złr. jest ceną wywołana. Wadyum 30 złr. Na powyższych dwóch terminach realność ta tylko za wyższą lub za szacunkową cenę sprzedaną zostanie. Do ułożenia lżejszych warunków termin na 7 lipca 1884, o godzinie 9 rano. Kuratorem dla niewiadomych wierzycieli jest dr. Przesmycki w Haliczu. Resztę warunków licytacyjnych i akta opisania i oszacowania w tusądowej registraturze przejrzeć można.

Halicz, dnia 25 lutego 1884.

L. 18071. (2597 1—3)

C. k. sąd powiatowy m. del. S. II. we Lwowie rozpisuje, celem ściągnięcia przez c. k. uprz. gal. akc. bank hipoteczny wywalczonej sumy 3.643 zł. z pn. publiczną licytacyę realności l. 92 i 208 Markusa i Cipe Neufeld własnej, w wyk. hip. l. 141 i 192 gminy Zniesienie zapisanej, na dzień 5 czerwca i 10 lipca 1884, każdym razem o godzinie 10 rano, w sali rozpraw.

Poręczne 2.450 złr. Ta realność niżej ceny szacunkowej sprzedaną nie zostanie. Do warunków ułatwiających wyznacza się termin na 10 lipca 1884, o godzinie 4 po południu.

Resztę warunków, protokół ocenienia i wyciąg hipot. przejrzeć można w t. s. registraturze. Kurator. niewiadomych wierzycieli jest adw. dr. Pająk

Lwów, 12 lutego 1884.

L. 9791. (2585 1—3)

W dniach 25 kwietnia, 23 maja i 27 czerwca 1884, odbędzie się przymusowa sprzedaż realności nietabularnej pod lk. 178 subr. 39 w Horocholinie położonej, do dłużników Piotra Czerwaka, a właściwie tegoż nieobjętej masy spadkowej, tudzież do spadkobierców Dmytra Czerwaka należącej, w tutejszym c. k. sądzie na rzecz Zakładu kredytowego włościańskiego na zaspokojenie 19 rat po 18 złr., tudzież reszty kapitału 65 zł. 45 ct. z pn., każdym razem o godzinie 10 przed południem, z tem, iż realność ta na pierwszych dwu terminach za cenę szacunkową lub wyżej niej, zaś na trzecim także niżej tejże sprzedaną będzie.

Cena szacunkowa wynosi 600 złr., a wadyum 60 złr.

Resztę warunków licytacyjnych, protokół opisania i oszacowania przejrzeć można w tusądowej registraturze.

C. k. sąd powiatowy

Bohorodczany, 5 marca 1884.

L. 240. (2600 1—3)

C. k. sąd powiatowy m. d. S. II we Lwowie zawiadamia, że na zaspokojenie sumy wekslowej 14 zł. z pn. na rzecz Anny Bobeluk odbędzie się w gmachu sądowym w sali rozpraw, dniach 8 maja, 19 czerwca, 7 sierpnia 1884, zawsze o godzinie 10 rano, przymusowa publiczna sprzedaż realności l. 56 w Kozielnikach. l. wyk. 50 księgi gr. Kozielnik, dłużniczki Wiktoryi Skowron własnej. Na pierwszych dwóch terminach realność ta tylko za cenę wywołania, na trzecim terminie także i niżej ceny wywołania, jednak tylko za taką cenę, któraby zahipotekowane wierzytelności pokryła.

Cena wywołania 485 złr., zakład 48 złr. 50 ct.

Akt oszacowania, bliższe warunki licytacyjne i wyciąg hipoteczny mogą być przejrzane w tusądowej registraturze.

Lwów, 19 stycznia 1884.

L. 14818. (2598 1—3)

C. k. sąd powiatowy miej. deleg. S. II we Lwowie podaje do powszechnej wiadomości, iż celem zaspokojenia sumy 100 złr. z pn. odbędzie się w sądzie tutejszym w biurze n. 3 dnia 5 czerwca, 3 lipca i 7 sierpnia 1884, zawsze o godzinie 10 przed południem, na rzecz Towarzystwa zaliczkowego we Lwowie egzekucyjna publiczna sprzedaż realności pod lk. 14 w Krzywczycach położonej, wyk. hipot. l. 41 ks. grunt. gminy kat. Krzywczyce objętej, dłużnika Szymona Wojnarowicza własnej, z tem, że takowa na pierwszych dwóch terminach tylko za lub wyżej ceny szacunkowej, zaś na trzecim i niżej takowej, za jakąkolwiekbądź cenę sprzedana zostanie. Cena wywołania stanowi wartość szacunkowa 409 złr. Wadyum kwotę 40 zł.

Resztę warunków licytacyjnych, wyciąg hipoteczny i protokół oszacowania można przeglądnąć w tusądowej registraturze, lub brać odpisy.

Kuratorem dla wierzycieli, którzyby po 16 października 1883 weszli do tabuli, lub którymby uchwała licytacyjna doręczoną nie została, ustanowiono dr. adw. Pająka z zastępstwem dr. adw. Standa.

Lwów, 25 listopada 1883.

L. 17228. (2599 1—3)

C. k. sąd powiatowy miej. deleg. S. II. we Lwowie zawiadamia, że w sprawie egzekucyjnej gal. Banku hipotecznego przeciw Pawłowi Haurich, w celu zaspokojenia sum 85 zł. 20 ct z 8 proc. odsetkami od 1 listopada 1882 i 85 zł. 20 ct. z 8 proc. odsetkami od dnia 1 maja 1883 i kosztów 7 zł. 96 ct. odbędzie się w sądzie tutejszym przymusowa sprzedaż realności l. 19 i 55 w Rzęśnie ruskiej, wykazami hipotecznemi 93 i 94 ks. grunt. tej gminy objętych, dłużnika Pawła Hauricha własnych, w dniach: 8 maja, 19 czerwca i 7 sierpnia 1884, każdym razem o godzinie 10 rano.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa 5.000 zł., wadyum zaś wynosi 500 złr., w gotówce lub w książeczkach gal. kasy oszczędności l. t. p. złożyć się mające. Bliższe warunki, protokół oszacowania i wyciąg hipoteczny w t. s. registraturze mogą być przejrzane.

Lwów, 23 grudnia 1883.

L. 4888 (2513 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Żurawnie ogłasza, że zezwolił celem zaspokojenia przez Towarzystwo wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie jako prawonabywcy Dr. Józefa Wernickiego wywalczonych należytości w kwocie 1800 zł. aw. tudzież kosztów 4 zł. 69 ct. 17 zł. 42 ct., 5 zł. 32 ct. i 11 zł. 36 ct. i kosztów teraźniejszego podania w kwocie 5 zł. 96 ct. aw. przyznanych na egzekucyjną w drodze publicznej odbyć się mającej licytacyi realności dłużnika Nechemiasza Katz własnej pod lk. 121 w Lachowicach podróżnych położonej ciała tabularnego nie stanowiącej, która to sprzedaż pod następującemi warunkami przeprowadzoną zostanie:

1. Realność pod l. 121 w Lachowicach podróż. położona sprzedaną będzie ryczałtowo jak w protokole z dnia 30 listopada 1881 l. 6716 opisaną i w protokole z dnia 16 grudnia 1882 l. 6375 oszacowaną była w trzech terminach a to pierwszy na dzień 15 maja, drugi na dzień 19 czerwca, trzeci zaś, na dzień 17 lipca 1884 każdym razem o godz. 10 przed południem w c. k. sądzie powiatowym w Żurawnie przy pierwszych dwóch tylko za lub wyżej ceny szacunkowej, przy trzecim zaś nawet niżej lub za jakąkolwiekbądź cenę.

2. Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa tejże, przy egzekucyjnem oszacowaniu w sumie 400 zł. wa. oznaczona.

3. Każdy z licytujących winien przed rozpoczęciem licytacyi złożyć do rąk komisyi licytacyjnej jako wadyum 10 prc. ceny wywołania t. j. sumę 40 zł. aw., bądź gotówką bądź w książeczkach galicyjskiej kasy oszczędności, bądź też w galicyjskich obligacyach indemnizacyjnych, lub też w obligacyach długu państwa, w listach zastawnych galicyjskiego Towarzystwa kredytowego ziemskiego, c. k. uprzyw. banku hipotecznego, lub ces. król. uprzywil. banku austro-węgierskiego. Obligacye, listy zastawne i listy hipoteczne, obliczane będą według kursu tychże w ostatnim przed licytacyą numerze urzędowej „Gazety Lwowskiej". Wadyum nabywcy będzie zatrzymane i w depozycie sądowym złożone, a o ile w gotowiźnie nie było złożone, w cenę kupna wliczonem zostanie, wadyum zaś innych licytujących po zakończeniu licytacyi zwrócone im będzie.

Resztę warunków w tusądowej registraturze wglądnąć wolno.

Zurawno, 29 grudnia 1883.

L. 461. (2548 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Turce zawiadamia niniejszem, iż na zaspokojenie pretensyi rozwiązanego zakładu kredyt. włośc. we Lwowie w zastępstwie kuratora dr. Zdzisława Marchwickiego przeciw Iwanowi Lesejce pto 150 zł. wa, zpn. odbędzie się w sądzie tutejszym w dniach 30 kwietnia, 30 maja i 30 czerwca 1884 każdym razem o godzinie 9tej przed południem egzekucyjna sprzedaż realności pod n. 66 rep. 73 w Michniowcu położonej z tem, iż na pierwszych dwóch terminach takowa tylko wyżej lub za cenę szacunkową, zaś na trzecim terminie także poniżej tej sprzedaną zostanie, cena wywołania 400 zł. wadyum 40 zł.

Resztę warunków licytacyjnych można w registraturze tutejszego sądu przejrzeć.

Turka, dnia 15 lutego 1884.

L. 7986. (2564 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Turce czyni wiadomo, iż na żądanie Mojżesza Sternbacha, jako cesyenaryusza Herscha Steigera celem zaspokojenia resztującej kwoty 64 zł. zpn. egzekucyjna licytacya połowy realności pod lk. 10 w Mielnicznem położonej, ciała hipotecznego niestanowiącej, Mikołaja Jaworskiego Martyneza własnej, na dniu 30go kwietnia i 30 maja 1884, każdym razem o godzinie 10 przed południem, w sądzie tutejszym przedsięwzięta zostanie z tem, iż połowa realności wymienionej tylko wyżej lub za cenę szacunkową sprzedaną zostanie.

W razie gdyby połowa wymienionej realności na powyższych terminach za cenę szacunkową sprzedaną nie została, wyznacza się do ułożenia ułatwiających sprzedaż warunków termin na dzień 30 czerwca 1884, godzinę 10tą przed południem, na który wierzycieli do sądu tutejszego zawzywa się.

Protokół opisania i oszacowania wymienionej połowy realności i bliższe warunki przejrzeć można w tutejszo-sądowej registraturze.

Kuratorem dla wierzycieli ustanowiono p. Antoniego Puszczyńskiego

Turka, dnia 18 marca 1884.

L. 8919. (2549 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Tłumaczu podaje do powszechnej wiadomości, że w sprawie egzekucyjnej Towarzystwa kredytowego „Oszczędność" w Tłumaczu przeciw Kostiowi Ilnickiemu i Iwanowi Rymarczukowi pto resztującej sumy 15 zł. wa. zpn. odbędzie się publiczna sprzedaż realności pod l. k. 77 w Hryniowcach położonej, dłużników własnej ciała tabularnego nie stanowiącej na trzech terminach a to dnia 6 maja, 6 czerwca, 8 lipca 1884 każdym razem o 10 godzinie rano z tem nadmienieniem, że realność ta na pierwszych dwóch terminach tylko za lub wyżej na trzecim zaś terminie także i niżej ceny szacunkowej najwięcej ofiarującemu sprzedaną zostanie. Jako cena wywołowcza ustanawia się kwota 267 zł., wadyum wynosi 10 prc.

Akt oszacowania i opisania, tudzież warunki licytacyjne są w t. s. registraturze do przejrzenia

Tłumacz, dnia 31 grudnia 1883.

L. 15677. (2489 2—3)

Na zaspokojenie wierzytelności Bernharda Rappaporta w kwocie 230 złr. a w., odbędzie się w tutejszym sądzie dnia 13 czerwca, 18 lipca i 22 sierpnia 1884, każdym razem o 10 godz. rano, licytacyjna sprzedaż połowy realności dłużnika Izaaka Orasteina własnej, pod l. 241 w Jarosławiu na leżajskiem przedmieściu położonej.

Wadyum wynosi 10prc. ceny wywołania 890 złr.

Bliższe warunki, akt detaksacyi i wyciąg tabularny, dostarczy registratura.

Dla wierzycieli z życia i miejsca pobytu nieznanych, ustanowiono kuratorem adw. dra Władysława Jahla.

C. k. sąd powiatowy.

Jarosław, 18 marca 1884.

L. 2123. (2382 2—3)

W c. k. sądzie powiatowym w Ulanowie odbędzie się w dniach 9 czerwca, 14 lipca i 18 sierpnia 1884, zawsze począwszy od godziny 10 rano, przymusowa sprzedaż realności pod nk. 59 w Dąbrowie położonej, wyk. hip. l. 43 objętej, Wawrzyńca Mazurka własnej, na rzecz Zakładu kredyt. włość. pto 13 rat po 6 złr. i 44 złr. 80 ct. a. w. z pn., cena wywołania stanowi 350 złr. a. w., wadyum 35 złr. a. w.

Resztę warunków licytacyjnych i wyciąg hipoteczny, przejrzeć można w tutejszosądowej registraturze.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli, ustanowiono Józefa Gilla, burmistrza w Ulanowie.

C. k. sąd powiatowy.

Ulanów, dnia 29 stycznia 1884

L. 748. (2365 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Gorlicach podaje do publicznej wiadomości, że celem zaspokojenia sześciu rat po 72 złr. z pn., oraz resztującej sumy pożyczkowej 1072 złr. 71 ct. w. a., odbędzie się na rzecz galic. Zakładu kredyt. ziemsk. w Krakowie w tut. sądzie w trzech terminach w dniach 30 czerwca, 1 sierpnia i 1 września 1884 każdym razem o godz. 10 rano, egzekucyjna sprzedaż realności dłużnika Jana Sendeckiego (syna Marcina) własnej, w Binarowy pod nk. 64 i 183 położonej, wyk. hip. l. 64 objętej.

Cena wywołania wynosi 2.200 złr.

Wadyum 220 złr. a. w.

Wyciąg hipoteczny tej realności na sprzedaż wystawionej i resztę warunków licytacyjnych, można przejrzeć w tut. registraturze.

Dla nieznanych sądowi wierzycieli ustanowiono kuratorem adw. dra Józefa Radomskiego w Gorlicach.

C. k. sąd powiatowy.

Gorlice, dnia 22 lutego 1884.

L. 272. (2509 —3)

Celem zaspokojenia należytości Towarzystwa zaliczkowego dla powiatu Staremiasto w kwocie 83 zł. 33 ct. z pn. sprzedaną zostanie realność lkonsk. 71 w Baczynej, dłużników Marka i Katarzyny Wołosiańskich własna, dnia 24 kwietnia, 27go maja i 24go czerwca 1884, o godz. 10 przed południem.

Cena wywołania wynosi 220 złr. wa., wadyum 22 zł.

Dalsze warunki licytacyi i protokół opisania i oszacowania są w tutejszej registraturze do przejrzenia.

C. k. sąd powiatowy

Staremiasto, 31 stycznia 1884.

L. 2157. (2529 3—3)

C. k. sąd powiatowy w Rohatynie podaje do wiadomości, że w celu ściągnięcia sumy 60 zł. wa. zpn. na rzecz Jonasa Rapaporta odbędzie się w bieżącym roku dnia 15 maja, 16 czerwca i 16 lipca 1884, o godzinie 10tej rano, egzekucyjna sprzedaż publiczna realności cn. 398 rep. 156 w Rohatynie dłużników Marcina i Michaliny Błaszko własnej ciała tabularnego nie posiadającej. Cena wywołania 75 zł. poniżej której realność ta na pierwszych dwóch terminach sprzedaną nie będzie. Wadyum 7 złr. 50 ct. w. a.

Bliższe warunki przejrzeć można w registraturze sądu.

Rohatyn, 20 marca 1884.

L. 496. (2510 3—3)

C. k. sąd powiatowy w Staremmieście zawiadamia, że w celu wydobycia dłużnej kwoty 20 zł. i 10 zł. aw. zpn. odbędzie się na rzecz Herscha Reicha w sądzie tutejszem dnia 14 maja, 17 czerwca i 16 lipca 1884 o godzinie 10tej przed południem, egzekucyjna sprzedaż w drodze publicznej licytacyi połowy realności pod lkonsk. 147/119 w Straszewicach położonej, ciała tabularnego nie stanowiącej własność dłużnika Michała Abrama vel Abrahama będącej.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa 135 zł., wadyum 13 zł. 50 ct.

Resztę warunków licytacyjnych i akta opisania i oszacowania można przeglądnąć w tutejszej registraturze.

Staremiasto, 19 lutego 1884.

L. 1142. (2511 3—3)

C. k. sąd powiatowy w Staremmieście ogłasza, celem zaspokojenia resztującej pretensyi w kwocie 150 zł. zpn. przez Abrahama Benziona Lama przeciw Seligowi Glück wywalczonej odbędzie się w c. k. sądzie powiatowym w Staremmieście przymusowa sprzedaż w drodze publicznej licytacyi realności pod l. k. 200 i 201 w Łużku górnym położonych, ciała tabularnego niestanowiących Seliga Glücka własnych pod następującemi warunkami licytacyjnemi:

Powyższe realności sprzedane będą w sądzie tutejszym razem najwięcej ofiarującemu w dniu 28 kwietnia i 27 maja 1884, o godzinie 9 przed południem tylko za cenę szacunkową lub powyżej takowej gdyby jednak przy powyższych terminach nikt z licytujących nawet ceny szacunkowej nie ofiarował natenczas wyznacza się celem ułożenia ułatwiających warunków trzeci termin na dzień 27 czerwca 1884 o godzinie 10tej przed południem na którym interesowani tem pewniej jawić się mają, ileże niejawiący się jako przystępujący do wniosków większości jawiących się uważani będą.

Cena szacunkowa 420 zł. wadyum 42 złr. Resztę warunków licytacyjnych można przeglądnąć w tutejszej registraturze.

O tem zawiadamia się Abrahama Benziona Lama, Seliga Glücka, Fischla Aberdama jako wierzyciela hipotecznego, świetną ck. Prokuratoryę Skarbu we Lwowie, świetny ck. Urząd podatkowy w Staremmieście, jakoteż wszystkich, z imienia i miejsca pobytu nieznanych wierzycieli, którzyby prawo zastawu na sprzedać się mających realnościach uzyskali, lub którymby uchwała licytacyjna z jakiejkolwiek przyczyny doręczoną być nie mogła, przez ustanowionego dla nich kuratora ad actum c. k. notaryusza p. E. Kuryłowicza w Staremmieście.

C. k. sąd powiatowy.

Staremiasto, 21 marca 1884.

L. 5394. (2355 3—3)

C. k. sąd powiatowy w Boryni wiadomo czyni, że celem zaspokojenia wierzytelności c. k. uprzyw. galic. Zakładu kredytowego włościańskiego, a to jedenastu rat po 18 złr. i reszty długu 108 złr. w. a. z pn. przedsięweźmie licytacyę realności pod lk. 16 w Beniowej w dniu 6 czerwca 1884, o godzinie 10 z rana, pod warunkami edyktem z dnia 30 października 1882 do l. 3335 już ogłoszonemi z dodatkiem następujących zwalniających warunków:

1) Jako wadyum złożyć się mające wyznacza się 5 proc. od sumy wywołania.

2) Cena kupna, w którą poręczne wliczone zostanie, złożoną ma być w przeciągu 60 dni po prawomocności aktu licytacyi do depozytu sądowego.

Borynia, dnia 27 listopada 1883.

Upadłości.

L. 17759. (2550 3—3)

Podaje się do wiadomości, że w sprawie konk. nieprotokołowanej firmy Moses I. Menkes i Salamon Bardach, do zatwierdzenia

tymczasowego zarządcy masy adw. dr. Goldberga, a względnie do wyboru innego zawiadowcy, jego zastępcy i członków wydziału wierzycieli, wyznacza się ponowny termin na dzień 5 maja 1884, o godzinie 10 przed południem w biurze IV.

Z c. k. sddu krajowego.
Lwów, 19 kwietnia 1884.

L. 12364. (2551 3—3)

C. k. sąd krajowy we Lwowie otwiera niniejszem konkurs na wszystek ruchomy, jakoteż na wszystek nieruchomy, a w krajach w których obowiązuje ustawa konkursowa z dnia 25 grudnia 1868, nr. 1. D. p. p. położony majątek nieprotokołowanej firmy Moses I. Menkes i Salamon Bardach, jako też do majątku Mojżesza, I. Menkesa i Salamona Bardacha, kramarzy we Lwowie.

Kierownictwo tego konkursu porucza się panu radcy c. k. sądu krajow. Kostrakiewiczowi jako komisarzowi konkursowemu, zaś tymczasowym zawiadowcą masy ustanawia się pana adw. dr. Goldberga, wzywając zarazem wierzycieli, aby po przedłożeniu dokumentów, służących do wykazania ich pretensyj, poczynili swe wnioski co do zatwierdzenia tegoż, lub ustanowienia innego zawiadowcy masy i aby przedsięwzieli wybór wydziału wierzycieli, w którym to celu wyznacza się termin na dzień 31 marca 1884, o godzinie 10 przed południem.

Ktokolwiek chce wystąpić z jaką bądź pretensyą do wspólnej masy rozbiorowej, ma takową zgłosić w tym sądzie krajowym wedle przepisu ustawy konkursowej pod rygorem zagrożonych tamże szkodliwych skutków prawnych przed upływem 16 czerwca 1884, i podać ją na terminie na dzień 1 lipca 1884, o godzinie 9 przed południem, wyznaczonym do uznania płynności i oznaczenia prawa pierwszeństwa, chociażby nawet o nią spór już był wytoczony.

Wierzycielom; ktorzy zgłoszą się ze swemi pretensyami, przysługa prawo wybrać na tym terminie w miejsce dotychczasowego zawiadowcy masy, zastępcy onego i członków wydziału wierzycieli inne osoby, posiadające ich zaufanie.

Na terminie, wyznaczonym do wykazania płynności zgłoszonych wierzytelności, ma być usiłowane przyprowadzenie do skutku ugody w myśl §. 68 ustawy konkursowej.

Dalsze ogłoszenia w toku rozprawy konkursowej, umieszczane będą w „Gazecie Lwowskiej".

Z c. k. sądu krajowego.
Lwów, dnia 16 marca 1884.

L. 16900. (2561 2—3)

W konkursie Chaima Bacha uchwałą c. k. sądu obwodowego w Przemyślu z dnia 27 grudnia 1883, do l. 16900, otwartym, wyznaozam ponowny termin na dzień 12 maja 1884, godz. 10 rano, w gmachu tutejszego sądu w biórze podpisanego komisarza na II piątrze n. 20, celem zawarcia możliwej ugody, a w razie gdyby ugoda do skutku nie przyszła, do wykazania płynności i porządku wierzytelności, w którym do zaspokojenia przyjść mają, na który intersowanych zapraszam.

Przemyśl, 9 kwietnia 1884.
Komisarz konkursowy.
Hubl.

L. 3720. (2579 1—3)

C. k. sąd obwodowy w Kołomyi niniejszem wiadomo czyni, że równocześnie otwiera się konkurs do całego ruchomego, jako też w krajach, w których ustawa konkursowa z 25 grudnia 1868, nr. 1 dz. u. p. z roku 1869 obowiązuje, położonego nieruchomego majątku Jütty Schaller, i że do kierowania tym konkursem ustanowionym został jako komisarz konkursowy, c. k. adjunkt Lewicki, zaś jako tymczasowy zawiadowca tejże masy adw. dr. Rasch.

Wzywa się zatem wszystkich wierzycieli konkursowych, ażeby wszelkie swe, z którego bądź tytułu pochodzące roszczenia, nawet gdyby co do takowych spór jaki był w toku, do dni 60 wedle przepisów ustawy konkursowej, i pod zagrożeniem podanych tamże następstw prawnych w tutejszym sądzie zgłosili, i aby na terminie na dz. 20 czerwca 1884, o godz. 9 przed poł., do likwidacyi ogólnej wyznaczonym, który zarazem jako termin ugodowy się wyznacza, płynność i pierwszeństwo swych pretensyj wykazali. Zresztą wolno będzie wierzycielom, którzy wierzytelności swe zgłoszą, wybrać na tym terminie w miejsce zawiadowcy masy, tegoż zastępcy i wydziału wierzycieli innych mężów swego zaufania.

Do potwierdzenia tymczasowego zawiadowcy masy, a względnie do wyboru nowego zawiadowcy masy, tegoż zastępcy i wydziału wierzycieli ustanawia się termin na dzień 16 maja 1884 godz 9 przed połud. na którym wierzyciele do komisarza konkursowego zgłosić się mają.

Wreszcie wzywa się wierzycieli, którzy po za obrębem miasta Kołomyi mieszkają, aby mieszkającego w Kołomyi zastępcę do odbierania uchwał sądowych zamianowali, gdyż w przeciwnym razie naich koszta i niebezpieczeństwo kurator dla nich zostanie ustanonowioym.

Daisze ogłoszenia, które w toku postępowania konkursowego jako potrzebne się okażą, zostaną w części urzędowej „Gazety Lwowskiej" ogłaszane.

Kołomyja, dnia 17go kwietnia 1884.

L. 17964 (2572 2—3)

C. k. Sąd krajowy jako handlowy we Lwowie otwiera niniejszem konkurs na wszystek ruchomy, jako też na wszystek nieruchomy, a w krajach, w których obowiązuje ustawa konkursowa z dnia 25 grudnia 1868 Nr. 1. D. p. p. położony majątek Leona Sedlaka, właściciela handlu towarów norymbergskich we Lwowie.

Kierownictwo tego konkursu porucza się panu c. k. radcy Lewickiemu jako komisarzowi konkursowemu, zaś tymczasowym zawiadowcą masy ustanawia się p. adw. dr. Romanowskiego, wzywając zarazem wierzycieli, aby po przedłożeniu dokumentów, służących do wykazania ich pretensyj, poczynili swe wnioski co do zatwierdzenia tegoż, lub ustanowienia innego zawiadowcy masy i aby przedsięwzięli wybór wydziału wierzycieli, w którym to celu wyznacza się termin na dzień 30 kwietnia 1884, godzinę 4 po południu.

Ktokolwiek chce wystąpić z jakąbądź pretensyą do wspólnej masy rozbiorowej, ma takową zgłosić w tym sądzie krajowym, wedle przepisu ustawy konkursowej pod rygorem zagrożonych tamże szkodliwych skutków prawnych przed upływem 11 czerwca 1884 i podać ją na terminie na dzień 7 lipca 1884, godzinę 4 po południu, wyznaczonym do uznania płynności i oznaczenia prawa pierwszeństwa, chociażby nawet o nią spór już był wytoczony.

Wierzycielom, którzy zgłoszą się ze swemi pretensyami, przysługa prawo wybrać na tym terminie w miejsce dotychczasowego zawiadowcy masy, zastępcy onego i członków wydziału wierzycieli — inne osoby, posiadające ich zaufanie.

Na terminie, wyznaczonym do wykazania płynności zgłoszonych wierzytelności, ma być usiłowane przyprowadzenie do skutku ugody w myśl §. 68. ustawy konkursowej.

Dalsze ogłoszenia w toku rozprawy konkursowej umieszczane będą w „Gazecie Lwowskiej."

Z c. k. sądu krajowego.
Lwów, dnia 18 kwietnia 1884.

Rozmaite obwieszczenia.

L. 1475. (2490 3—3)

C. k. sąd powiatowy w Krośnie zawiadamia Józefa Filipa z miejsca pobytu niewiadomego, że Franciszek Bliharczyk wniósł do tut. sądu pod dniem 15 lutego 1884 l. 1475 przeciw niemu pozew o zapłacenie 30 złr. a. w. z pn., który do rozprawy drobiazgowej z terminem na dzień 20 maja 1884 na 9 godz. rano dekretowano, i że dla niego kurator ad actum w osobie p. Lewakowskiego adw. z Krosna ustanowiono.

Wzywa się zatem Józefa Filipa, by na tym terminie albo osobiście, albo przez mianowanego i do sądowej wiadomości podanego pełnomocnika stanął, lub też ustanowionemu kuratorowi środki obrony dość wcześnie dostarczył, ileże z zaniedbania tego wyniknąć mogące złe skutki, sam sobie przypisać będzie musiał.

Krosno, dnia 16 lutego 1884.

L. 2921. (2493 —3)

Getzel Mohl wniósł pod dniem 14 czerwca r. b. l. 2921, do tutejszego sądu pozew przeciw z życia i miejsca pobytu, niewiadomym spaekobiercom Motia Wintera, o wykreślenie sumy 40 zł. a. w. z stanu biernego realności pod nr. 27 w Radymnie położonej, na rzecz masy sierocej Motia Wintera intabulowanej.

Ponieważ miejsce pobytu pozwanych jest niewiadome, przeto dla nich ustanowiono kuratora, w osobie tutejszego c. k. notaryusza p. Władysława Janickiego, któremu doręczono pozew z terminem do rozprawy na dzień 16 maja 1884, na godz. 9 rano.

Wzywa się przeto pozwanych ażeby udzielili informacyi do obrony swemu kuratorowi. lub innego zastępcę wymienili, a wrazie i sami się bronili, w przeciwnym razie sami sobie przepiszą sobie winę.

C. k. sąd powiatowy.
Radymno, 19 września 1883.

L. 2360. (2492 —3)

Ces. król. sąd powiatowy w Krośnie zawiadamia Michała Czernika z miejsca pobytu nieznanego, że Michał Karszniewicz wniósł pod dniem 12 marca 1884 l. 2360, do tutejszego sądu przeciw niemu i Katarzynie Czernik pozew o zapłacenie 9 zł. a. w. z pn, który do rozprawy drobiazgowej z terminem na 20 maja 1884, o 9 rano zadekretowano, i że odnośny pozew równocześnie ustanowionemu dla niego kuratorowi w osobie p. Sylwestra Jaciewicza c. k. notaryusza z Krosna doręczono.

Wzywa się zatem Michała Czernika by temuż kuratorowi dość wcześnie środki obrony za podał, lub też osobiście albo przez ustanowionego przez siebie pełnomocnika na terminie powyższym stanął, ile że z zaniedbania obrony pochodzące skutki, sam sobie przypisać będzie musiał.

Krosno, dnia 13 marca 1884.

L. 13466. (2323 3—3)

C. k. sąd krajowy we Lwowie zawiadamia Adelę Wierzchowską, że w celu doręczenia przeznaczonej dla niej uchwały z dnia 30 grudnia 1882 l. 36950, przyjmującej do wiadomości, sądu cessyę z daty Lwów 25 marca 1882, którą Adela Wierzchowska swoje prawa do spadku po ś. p. Stanisławie Wierzchowskim, Józefowi Noemu Löwenherzowi odstąpiła., ustanowiono dla nieobecnej Adeli Wierzchowskiej, kuratorem p. adw. dr. Romanowskiego, któremu wspomniana uchwała doręczoną zostaje.

We Lwowie, dnia 29 marca 1884.

L. 5193. (2498 3—3)

Samoistna c. k. uboczna stacya telegrafu w Mościskach zostanie z końcem b. m. zwiniętą; zaś służba telgraficzna tamże wykonywaną będzie od 1 maja b. m. przy tamtejszym c. k: urzędzie pocztowym.

Co się do powszechnej wiadomości podaje.

Lwów, dnia 10 kwietnia 1884.

Die k. k. selbstständige Telegrafen-Redenstation in Mościska wird mit Ende l. M. aufgelassen, und der Telegrafendienst daselbst vom 1. Mai l. J. an, bei dem dortigen k. k. Postamte ausgeübt werden.

Was hiemit zur allgemeinen Kenntniß gebracht wird.

Lemberg, am 10 April 1884.

Подаєся до общой вѣдомости, що ц. к. самостоятельна стація телеграфическа въ Мостискахъ съ концемъ т. м. розвязуєся, а телеграфическа служба тамже буде выконуватися отъ 1 Мая т. р. при тамтейшôмъ ц. к. почтовôмъ урядѣ.

Изъ ц. к. Дирекціи почтъ и телеграфôвъ.
Львôвъ, дня 10 Цвѣтня 1884
Schiffner.

L. 203. (2547 2—3)

Celem doręczenia pozwu de praes. 9 stycznia 1884 l. 203 przez Mojżesza Horowitza przeciw z miejsca pobytu niewiadomemu Iwanowi Kuzycz o zapłacenie 100 złr. z pn. wniesionego, ustanawia się dla pozwanego kuratora ad actum w osobie Jury Negrycz wójta z Berezowa niżnego.

Wzywa się zatem Iwana Kuzycza, aby ustanowionemu kuratorowi potrzebnej informacyi udzielił, lub innego zastępcę sobie obrał, inaczej skutki zaniedbania tej sprawy sam sobie przypisze.

C. k. sąd powiatowy.
Peczeniżyn, 19 stycznia 1884.

L. 1603. (2544 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Baligrodzie w sprawie Jana Chwapila, przeciw Janklowi Schabas i Süssli Schabas o zapłatę 91 złr. w. a. i rozwiązanie umowy względem dzierzawy propinacyi w Bukowcu w skutek pozwu z dnia 1 kwietnia 1884 l. 1603 ustanawia dla nieobecnego i z miejsca pobytu niewiadomego pierwpozwanego Jankla Schabas kuratorem Mojżesza Schabas z Bukowca, wzywając Jankla Schabas, ażeby w dniu 1 maja 1884 do rozprawy wyznaczonym się stawił, lub kuratorowi potrzebnej informacyi udzielił, albo innego pełnomocnika ustanowił.

Baligród, dnia 2 kwietnia 1884.

L. 13313. (2570 2—3)

C. k. sąd krajowy we Lwowie ogłasza, że do tegoż sądu dnia 21 marca 1884 do l. 13313 wnieśli Jan i Świętesława małż. Piaseccy przeciw Mojżeszowi Kauf, lub tegoż spadkobiercom jako z życia i miejsca pobytu niewiadomym, prośbę o wyznaczenie terminu, względnie usprawiedliwienie prenotacyi prawa dzierżawy na realności pod n. 60¼ dom. 54 p. 128 nr. 12 on. do l. 23234/68 uskutecznionej, na którą to prośbę wyznaczono termin do rozprawy na dzień 7go maja 1884 godz. 11 przed poł.

Gdy miejsce pobytu pozwanego Mojżesza Kauf lub tegoż spadkobierców nie jest wiadome, został dla niego adw. dr. Blizińskі kuratorem, a tegoż zastępcą adw. dr. Dulęba mianowany.

Wzywa się zatem Mojżesza Kauf, lub tegoż niewiadomych spadkobierców, aby do swojej obrony służące środki ustanowionemu kuratorowi dostarczyli, lub też innego zastępcę sobie obrali i tegoz sądowi wymienili, gdyż inaczej ze zaniedbania wyniknąć mogące następstwa szkodliwe, sami sobie przypiszą.

Lwów, dnia 5 kwietnia 1884.

L. 10384. (2504 2—3)

Nowo utworzone c. k. urzędy pocztowe w Tryńczy i Kałaharówce mają i służbę pocztowych kas oszczędności natychmiast rozpocząć; co się niniejszem do powszechnej wiadomości podaje

Z c. k. Dyrekcyi poczt i telegrafów.
We Lwowie, dnia 17 kwietnia 1884.

Die neuerrichteten k. k. Postämter in Trynсza und Kałaharówka wurden angewiesen, den Postsparkassendienst sofort auszuüben, was hiemit zur allgemeinen Kenntniß gebracht wird.

Von der k. k. Post- und Telegr.-Direction.
Lemberg, am 17. April 1884.

L. 7616. (2484 2—3)

C. k. sąd powiatowy miejsko delegowany w Tarnowie zawiadamia niewiadomych z miejsca pobytu i życia Leona Schützera, Salomona Reinera, Izraela Schützera, Izraela Hirscha 2a imion, Izraela i Laje Gelernter, że dnia 5 kwietnia b. r. do l. 7616, gmina miasta Tarnowa wypowiedziała im kapitał 400 zł. reń., czyli 168 zł. w. a. z 6 prc. od dnia 1 stycznia 1884, ciążący w stanie biernym realności l. 20 i 154 w Tarnowie położonych, do zapłaty w 6 tygodniach, licząc od dnia doręczenia wypowiedzenia, że wypowiedzenie to doręczonem zostało kuratorowi tychże, p. adw. dr. Febusowi Salomonowi w Tarnowie.

Tarnów, dnia 7 kwietnia 1884.

L 762. (2526 2—3)

Niewiadomego z miejsca pobytu Jana Borowskiego wzywa się, by w przeciągu roku od dnia tego edyktu licząc, do spadku po ojcu swoim, Janie Borowskim, zmarłym w Regulicach na dniu 20 maja 1881, z pozostawieniem kodycylu z dnia 15 stycznia 1881 zgłosił się, ile że spadek ten z ustanowionym dlań kuratorem, Franciszkiem Ciupkiem, przeprowadzonym zostanie.

C. k. sąd pewiatowy.
Krzeszowice, 30 stycznia 1884.

L. 1822. (2320 2—3)

C. k. wyższy sąd krajowy Lwowski podaje w myśl ustawy z dnia 25 lipca 1871 l. 96 dz. p. p. do powszechnej wiadomości, że w skutek prośby Mojżesza Herziga z dnia 1 lipca 1878 l. 10121, o utworzenie nowego ciała tabularnego dla realności pod l. kons. 162 st. 93 no. w dzielnicy „na blihu" w Samborze położonej „żydowska łaźnia" zwanej, w metryce gruntowej z r. 1820, num. ark. mapy 16 parc. top. 196 oznaczonej, w protokołach katastralnych z r. 1853, po części jako parcela budowlana 196, po części zaś jako parcela gruntowa 11762 zapisanej, 201 sążni kwad. obejmującej, a graniczącej od wschodu z realnością Jozefa Finsterbuscha i z wolnym placem do gminy miasta Sambora należącym, od północy z młynówką, od zachodu z realnościami Arona Izaaka Randa i Izaaka Wegläufera, a od południa z placem przed bóżnicą żydowską

c. k. sąd obwodowy w Samborze projekt otworzyć się mającego ciała tabularnego wygotował, który to projekt w tymże c. k. sądzie obwodowym przejrzanym być może, a od dnia 1 maja 1884 za księgę gruntową uważanym będzie; również oznajmia się, że od dnia tego począwszy nowe prawa własności, zastawu i inne prawa hipoteczne na wyż opisanej nieruchomości, jako nowe ciało tabularne do księgi gruntowej wciągnąć się mającej, tylko przez wpis do księgi hipotecznej nabyte, ograniczone, na innych przeniesione i uchylone być mogą.

Równocześnie wzywa c. k. wyższy sąd krajowy wszystkich, którzyby:

a) na zasadzie praw, przed dniem otwarcia tego nowego ciała tabularnego nabytych, domagali się zmiany wpisanych tamże stosunków własności i posiadania, bez różnicy, czy zmiana ta, przez dopisanie, odpisanie, lub przepisanie, przez sprostowanie oznaczenia nieruchomości, lub połączenie ciał hipotecznych, czyli też w inny sposób nastąpić ma;

b) już przed dniem otwarcia nowego ciała tabularnego na nieruchomości tej, lub na jej częściach, nabyli prawa zastawu, służebności lub inne prawa do wpisu hipotecznego przydatne, o ile prawa te, jako należące do dawniejszego stanu biernego wpisane być mają, a przy założeniu nowego ciała tabularnego wciągnięte nie zostały, ażeby w c. k. sądzie obwodowym w Samborze swoje oznajmienie do dnia 1 września 1884, włącznie tem pewniej wnieśli, ile że w przeciwnym razie utracą prawo popierania oznajmić się mających roszczeń przeciw osobom trzecim, które na mocy niezaprzeczonych wpisów w nowej księdze gruntowej zawartych prawo hipoteczne w dobrej wierze nabędą.

Nakoniec czyni się uwagę, że obowiązku zgłoszenia ta okoliczność nie zmienia, że prawo zgłosić się mające z księgi tabularnej, już do użytku służyć nie mającej, lub z załatwienia sądowego widocznem jest, lub że jakie podanie stron odnoszące się do tego prawa do sądu wniesionem zostało, tudzież że restytucya lub przedłużenie powyższego terminu dla pojedynczych stron miejsca nie ma.

Lwów, dnia 26 lutego 1884.

L. 8863. (2534)

Kundmachung

der k. k. galizischen Post und Telegrafen Direction vom 5. April 1884, Zl. 8863, wegen Feststellung der Rittgeldes für die Zeit vom 1. April bis Ende September 1884. Das Postrittgeld für ein Pferd und einen Miriameter wird für die Zeit vom 1. April bis Ende September 1884 wie folgt festgestellt:

Obwieszczenie

c. k. Dyrekcyi poczt i telegrafów z dnia 5go kwietnia l. 8863 co do ustanowienia jezdnego za czas od 1 kwietnia do końca września 1884. Jezdne od konia i miriametra ustanawia się na czas od 1 kwietnia do końca września 1884 jak następuje:

Обвѣщенie

ц. к. Дирекцïи почтъ зъ дня 5 Цвѣтня 1884 що до оустановлення ѣздного за часъ ôдъ 1 Цвѣтня до кôньця Вересня 1884. Ѣзднє ôдъ коня и миріаметра оустановляєся на часъ ôдъ 1 Цвѣтня до кôньця Вересня 1884 якъ слѣдуе:

Im ehemaligen Kreise W dawniejszym obwodzie Въ давнѣйшымъ окрузѣ	für Fahrten / za jazdy / За ѣзды mit Extra-Post / extra pocztą / екстра почтою zł.	ct.	mit gewöhnlicher Post / zwyczajną pocztą / звычайною почтою zł.	ct.
Kraków Wadowice.	1	13	—	94
Rzeszów, Żółkiew, Tarnów, Sanok, Nowy Sącz.	1	10	—	92
Sambor, Przemyśl, Lwów.	1	4	—	87
Brzeżany, Stanisławów, Kołomyja, Tarnopol.	1	1	—	84
Stryj, Złoczów, Czortków.	—	96	—	80

Die Gebühr für einen gedeckten Stations-Wagen beträgt die Hälfte, jene für einen ungedeckten den vierten Theil des für ein Pferd und einen Miriameter entfallenden Rittgeldes — Das Postillons Trink- und Schmiergeld bleiben unverändert.

Lemberg, am 5. April 1884.

Należytość za wóz kryty wynosi połowę, za niekryty czwartą część jezdnego za jednego konia i miriameter. — Czestne dla pocztyliona i należytość za smarowanie wozu pozostają niezmienione.

Lwów, dnia 5 kwietnia 1884.

Schiffner.

Належитôсть за крытый вôзъ выноситъ половину, за некрытый четвертую часть ѣздного, за одного коня и одинъ миріаметеръ. — Почестнє для почтыльона и належитôсть за возову мазь позостаютъ незмѣнни.

Львôвъ, дня 5 Цвѣтня 1884.

L. 8364. (2575)

C. k. sąd powiatowy w Tłustem zawiadamia z miejsca pobytu niewiadomego p. Józefa Romaszkana, iż w sprawie Leiby Pohorillo, przeciw niemu o 17 zł. 80 ct., 13 zł. i 6 zł 50 ct. z pn., celem doręczenia wyroku z 25 stycznia 1882 l 2713, i dalszych pism w tej sprawie, dla niego kurator w osobie c. k. notaryusza p. dr. Karola Lenartowicza w Tłustem ustanowiony został z poleceniem by temuż kuratorowi środki obrony podał, lub innego zastępcę sądowi wskazał

C. k. sąd powiatowy.

Tłuste, 22 grudnia 1883

L. 8362. (2576)

C. k. sąd powiatowy w Tłustem zawiadamia z miejsca pobytu niewiadomego p. Józefa Romaszkana, iż w sprawie Leiby Pohorillo przeciw niemu o 84 zł., a celem doręczenia wyroku z 20 stycznia 1882 l. 6901, i dalszych pism w tej sprawie, dla niego kurator w osobie c. k notaryusza, p. dr. Karola Lenartowicza w Tłustem ustanowiony został z poleceniem by temuż kuratorowi obronę podał, lub też sądowi innego zastępcę wskazał.

C. k. sąd powiatowy.

Tłuste, 22 grudnia 1883.

L. 5754. (2578 1—3)

C. k. sąd krajowy w Krakowie zawiadamia niewiadomych z życia i pobytu Feliksa Piotrowskiego i Pawła Gołeckiego, że przeciw nim Maciej Szafrański dnia 6 marca 1884 l. 5754, wytoczył pozew o zapłacenie 87 zł. 50 ct w. a., na który termin do rozprawy sumarycznej na dzień 7 maja 1884, o 9 godz. przed południem wyznaczono. Doręczając ten pozew pierwszemu pozwanemu do rąk kuratora dr. Rosenblatta, a drugiemu do rąk dr. Proppera wyzwa się ich, aby albo osobiście stanęli, albo innego pełnomocnika obrali inaczej spór z kuratorami przeprowadzonym będzie.

Kraków, 14 marca 1884.

Księgi gruntowe.

L. 3264. (2587)

C. k. sąd powiatowy w Dobromilu uwiadamia, że dochodzenia miejscowe celem założenia księgi gruntowej dla gminy katastralnej Przedzielnica, na dniu 6 maja 1884 na miejscu w Przedzielnicy rozpoczyna.

Każdy więc, kto ma interes prawny w zbadaniu stosunków posiadania, może się zgłosić do komisyi i wszystko przytoczyć, co dla wyjaśnienia lub obrony swych praw, za stosowne uzna.

Dobromil, dnia 20 kwietnia 1884.

L. 3265. (2588)

C. k. sąd powiatowy w Dobromilu uwiadamia, że dochodzenia miejscowe celem założenia księgi gruntowej dla gminy katastralnej Posada Nowomiejska, na dniu 23 maja 1884 na miejscu w Posadzie nowomiejskiej rozpoczyna.

Każdy więc, kto ma interes prawny w zbadaniu stosunków posiadania, ma się zgłosić do komisyi i wszystko przytoczyć, co dla wyjaśnienia lub obrony swych praw, za stosowne uzna.

Dobromil, dnia 20 kwietnia 1884.

L. 65, 66, 67. (2581)

Dochodzenia miejscowe w sprawie założenia księgi gruntowej w gminie katastralnej Klimkowce, rozpoczną się dnia 5 maja 1884, w gminie katastralnej Pieńkowce 8 maja 1884, a w gminie katastralnej Medyn dnia 19 maja 1884.

Każdy, kto ma interes prawny w zbadaniu stosunków posiadania, może przed kierującym dochodzeniami się zgłosić i wszystko przytoczyć, co dla wyjaśnienia lub obrony swych praw za stosowne uzna.

Komisya hipoteczna przy Prezydyum c. k. sądu obwodowego.

Tarnopol, dnia 21 kwietnia 1884.

L. 3263. (2586)

C. k. sąd powiatowy w Dobromilu uwiadamia, że dochodzenie miejscowe celem założenia księgi gruntowej dla gminy katastralnej Grabownicy, na dniu 15 maja 1884 na miejscu w Grabownicy rozpoczyna.

Każdy, kto ma interes prawny w zbadaniu stosunków posiadania, ma się zgłosić do komisyi i wszystko przytoczyć, co dla wyjaśnienia lub obrony swych praw, uzna za stosowne.

Dobromil, dnia 20 kwietnia 1884

Doniesienia prywatne.

L. 147 (2577)

Ogłoszenie.

Rada nadzorcza Towarzystwa kredytowego miejskiego w Sieniawie, stowarzyszenia zarejestrowanego z nieograniczoną poręką, podaje do publicznej wiadomości swych P. T. członków, iż w myśl § 33 statutu

IV. Zwyczajne Walne Zgromadzenie

na dniu **4 maja 1884. o godzinie 4 po południu**, w sali p. Wolfa Laufera na Iszem piętrze się odbędzie.

Porządek dzienny:

1) Sprawozdanie Rady nadzorczej i Dyrekcyi ze swej czynności w roku 1883 (§ 32 statutu).

2) Przedłożenie i zatwierdzenie rachunków i bilansu z roku 1883 i udzielenie Dyrekcyi absolutoryum (§ 48 lit. g. statutu).

3) Wniosek względem rozdziału czystego zysku z r. 1883 (§ 48 lit. g. statutu).

4) Wybór 3 członków Rady nadzorczej w miejsce wylosowanych i wystąpionych (§§. 24 i 25 statutu).

5) Wybór Dyrekcyi na następną kadencyę (§ 4 statutu).

6) Załatwienie innych wnioskow, przez P. T. członków Towarzystwa wniesionemi być mogących.

Sieniawa, dnia 19 kwietnia 1884.

Sal. Rapaport sekretarz m. p. **Osiasz Laufer m. p.** prezes.

L. 660. (2446 4—5)

Konkurs.

Celem obsadzenia posady sekretarza przy Wydziale powiatowym w Ropczycach, z roczną pensyą w kwocie 1000 złr. w. a., rozpisuje się konkurs z terminem do 8 maja b. r.

Posada będzie na razie prowizoryczną.

Podania własnoręczne z dowodami uzdolnienia adresować należy do Prezydyum Wydziału powiatowego w Ropczycach.

Z Wydziału powiatowego.

Ropczyce, dnia 15 kwietnia 1884.

Z drukarni Wł. Łozińskiego ul. Czarneckiego l. 12 dom Wernera.

Papier z c. k. uprzyw. fabryki papieru, Schlöglm...